

Dz'ennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodn'ch.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Dziś zapadnie decyzja rządu w sprawie pożyczki.

Ostatnie narady ministrów. — Konferencja P. Marsz. Piłsudskiego z wicepremierem Bartlem. — Dziennikarze u wicepremiera Bartla. — Polskie pozycje pożyczkowe są wentylowane w Ameryce.

Warszawa. 8. 10. Zapowiadane na piatek ogłoszenie komunikatu urzędowego o ostatniej decyzji rządu co do pożyczki nie nastąpiło. Natomiast o godz. 10-ej odbyła się w ministerstwie skarbu narada ministra Czechowicza z wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskim. W południe odbyła się w prezydium rady ministrów konferencja wicepremiera Bartla z udziałem ministrów Czechowicza, Kwiatkowskiego, Romockiego i Miedzińskiego. Po konferencji, która była

poświęcona sprawie pożyczki przybył o godz. 1.30 do prezydium rady ministrów p. Marszałek Piłsudski, który odbył z wicepremierem Bartlem godzinna naradę.

Po południu p. wicepremier oświadczył dziennikarzom, że ostatniego słowa w sprawie pożyczki można oczekiwać jeszcze dziś wieczorem.

Warszawa. 8. 10. Dnia 7 bm. o godz. 9.30 wieczorem p. wiceprezes Rady Ministrów prof. Kaz. Bartel przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że przedstawiciele konsorcjum bankowego zawiadomili rząd, że ich mocodawcy dzisiaj o godz. 3 według czasu amerykańskiego rozpoczną narady nad propozycjami, wysuniętymi przez rząd polski. Decyzja konsorcjum bankowego spodziewana jest w sobotę.

## Litwę kowieńską ogarnął szal represji.

Po Polakach przyszła kolej na Żydów i Niemców kłajpedzkich.

Wilno. 8. 10. (AW). „Kurier Wileński” podaje, że w ostatniej chwili rozeszły się po mieście niepotwierdzone dotąd ze sfer urzędowych pogłoski, o dalszych gwałtach i represjach na Kowieńszczyźnie stosowanych na szeroką skalę już nie tylko w stosunku do ludności polskiej ale i do ludności ży-

dowskiej i Niemców kłajpedzkich. Pogłoski te wywołały silne wzburzenie wśród ludności żydowskiej Wilna, która — jak słychać — w razie potwierdzenia tych pogłosek podejmie wspólnie z ludnością polską Wilna akcję protestacyjną.

Szkodliwa działalność rządu kowieńskiego na terenie Wileńszczyzny.

Wilno. 8. 10. PAT. „Dziennik Wileński” donosi, że rewizja przeprowadzona w litewskim towarzystwie „Ritas” dała sensacyjne wyniki. W ręce władz polskich wpadły m. in. niezbité dowody otrzymywania przez towarzystwo zapomóg od rządu kowieńskiego na szkolnictwo litewskie na Wileńszczyźnie. — Księgi przychodu wykazują w roku bieżącym do 1-go bm., iż towarzystwo „Ritas” otrzymało w walucie obcej kwotę, która po przeliczeniu wynosi 276.000 złotych.

W sprawie wyniku akcji przeprowadzonej w województwie białostockim „Dziennik Wileński” stwierdza, że 15 osób z pośród aresztowanych pozostało w ścisłych stosunkach z centralnymi władzami litewskimi w Kownie oraz z litewskim ministrem spraw wojskowych i centralnym zwłazkiem szaulisów. Osoby te otrzymywały również z Litwy pieniądze na prowadzenie akcji antypolskiej oraz na zakładanie nielegalnych szkół.

Spółeczeństwo solidaryzuje się z akcją rządu.

Wilno. 8. 10. „Słowo” w artykule wstępnym naczelnego redaktora podkreśla jedynostkę, którą okazała prasa polska w sprawie litewskiej. Ostatnie posunięcia rządu nie wywołały żadnego protestu, lecz przeciwnie ogólne uznanie. Takie skupienie się opinii dookoła rządu, takie solidaryzowanie się całego społeczeństwa polskiego z poważną i decydującą akcją rządu, przychodzi bardzo, w porę, przynosi bowiem odzwierciedlenie i kieruje wzrok i myśli Polaków ku spra-

wom państwowym i patriotycznym, przypomina, że jest coś ważniejszego od klątwy i tarć, od targów, interesów i podstępów — a mianowicie interes państwowy, stanowisko Polski w polityce międzynarodowej. My tu na kresach, pisze autor artykułu, patrzmy bezpośrednio na to niebezpieczeństwo, które zagraża Polsce i jej istnieniu i dlatego cieszymy się, gdy słyszymy, że te nasze sprawy wywołują zainteresowanie się Poznania, Krakowa i Warszawy, i że zamilkły nieco partyjne spory.

Odezwa wileńskiego komitetu akademickiego.

Wilno. 8. 10. Komitet akademicki wydał odezwę do ogółu polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego z wezwaniem, aby młodzież dała wyraz swego oburzenia przeciwko gwał-

tom litewskim i wzięła udział w wiecu protestacyjnym, urządzanym przez całe społeczeństwo polskie bez różnicy przynależności do partii, w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 13 w sali Mieskiej w Wilnie.

## Rząd nie wyczerpał środków walki z prowokacją litewską.

Oświadczył wojew. wileński Raczlewicz.

(Tel. od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 10. Wojewoda wileński Raczlewicz oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Słowa Wileńskiego”: Rząd polski nie wyczerpał jeszcze wszystkich możliwości, które posiada. Zarządzone represje zastosował tylko do cze-

ści szkolnictwa litewskiego, jak również tylko niektóre ledności aresztował t. zn. te, przeciw którym posiadał wyraźne dowody. Zaznaczyć należy, że akcja Rządu polskiego może jeszcze pójść dalej.

Lojalność rządu polskiego względem obywateli litewskich.

Wilno. 8. 10. „Kurier Wileński” donosi, że uwięziony tu nieposiadający obywatelstwa polskiego działacz litewski Paweł Karazja, który, jako uchylony cudzoziemiec, miał być wydany z granic Rzeczypospolitej do Litwy i był już nawet prowadzony na dworzec kolejowy, skąd miał być odstawiony do granicy, został w ostatniej chwili zatrzymany w granicach Państwa Polskiego, gdyż zachodziła obawa, że Karazja, jako socjal-demokrata, z chwilą przekroczenia granicy litewskiej, zostanie przez rząd Waldemarską aresztowany i podzieli los setek innych socjal-demokratów na Litwie. Za interwencją miejscowych demokratów i wileńskich kół litewskich p. wojewoda po skomunikowaniu się z władzami centralnymi, cofnął decyzję swą w sprawie wydania Karazji.

Głosy prasy wileńskiej.

Wiedeń. 8. 10. Wszystkie pisma tutejsze komentują obszernie konflikt polsko-litewski, podkreślając odwetowy charakter zarządzeń polskich przeciwko gnębieniu szkolnictwa polskiego na Litwie i internowaniu nauczycieli Polaków w Wornach. Prasa wiedeńska, obiektywnie oceniając sytuację, wyraźnie przychyliła się na stronę Polski.

Prasa angielska o konflikcie polsko-litewskim.

Londyn. 8. 10. „Times” w obszerniej depeszy z Warszawy donosi o zamknięciu szkół polskich na Litwie oraz o brutalnym internowaniu nauczycieli Polaków w Wornach. „Times” podkreśla, że postępowanie to jest odbiciem poglądów rządu kowieńskiego, iż na Litwie nie ma mniejszości polskiej, gdy w rzeczywistości jest ona bardzo liczna i gdy mniejszość litewska w Polsce cieszy się stanowiskiem uprzywilejowanym. Dziennik donosi o oburzeniu, które zaplanowało w Wilnie i w Warszawie, i o akcji rządu polskiego, który celem uspokojenia wzburzonej opinii publicznej zmuszony był chwycić się represji wobec Litwinów.

Dalsza prowokacja litewska, za którą uważać należy zamknięcie poprawki do konstytucji, sprawie nie pomoże, co najwyżej, ułatwi sytuację Waldemarsowi, którego posadzano dawniej o zamiar roszkowań z Polską. W końcu „Times” podkreśla, że niestety wszystkie ustawa mocarstw, mające na celu skłonienie Litwy do oświadczenia o zaprzestaniu stanu wojny z Polską, speliły na niczem.

Min. Zaleski zetknął się z Briandem i Chamberlainem.

Paryż. 8. 10. W dniu dzisiejszym oczekiwane tu jest przybycie ministra Zaleskiego. Min. Zaleski zetknął się ma z Briandem, z którym nie wdział się już od kilku miesięcy. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż min. Zaleski wykorzysta swój pobyt w Paryżu dla narad z min. Chamberlainem, przebywającym obecnie w Paryżu.

Min. Zaleski wyjechał na kurację.

(Tel. od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 10. Wczoraj o godz. 9.55 Minister Spraw Zagranicznych Zaleski wyjechał na kurację do Nicei. Na dworcu żegnali odjeżdżającego przedstawiciele Rządu z ministrem Knollem na czele oraz korpus dyplomatyczny z ambasadorom francuskim Larochem na czele.

Wizytacje województw przez min. gen. Składkowskiego.

Warszawa. 8. 10. (AW). P. Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski wyjechał dzisiaj w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego p. Światłskiego na inspekcję województwa wileńskiego i białostockiego.

Ogromny spadek ilości bezrobotnych.

(Tel. od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 10. Tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 24. 9. do 1. 10. br. wykazuje zmniejszenie się liczby bezrobotnych o 7.993 osób w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym. Dnia 1. 10. 1927 roku w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy było zarejestrowanych 117.700 osób, w czem 61 tysięcy mężczyzn, a kobiet 30 tysięcy.

Z Państwowej akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

Warszawa. 8. 10. (AW). Zarząd Główny funduszu bezrobocia uchwalił wystąpić do odpowiednich władz z wnioskiem o przedłużenie na październik br. państwowej akcji zapomóg doradczej w zakresie dotychczasowym. Postanowiono również zwrócić się do Ministerstwa w sprawie przedłużenia okresu wypłat do 17 tygodni dla tych bezrobotnych, którzy do końca października wyczerpali 13-tygodniowy okres pobierania zasiłków.

## O wspólny front polski

w wyborach komunalnych w Katowicach.

Katowice, 8 października.

Niemieccy członkowie Rady Miejskiej w Katowicach spowodowali swym prowokacyjnym postępowaniem wobec radnych polskich znaną deklarację Zespołu polskich radnych, która oświadczyła, że nie mogą i nie będą stanowczo współpracować dalej z niemieckimi radnymi w obecnym składzie osobowym Rady, a przedewszystkiem pod obecnym jej przewodnictwem. Za przykładem radnych poszli i polscy członkowie komisji miejskich, którzy postanowili nie brać udziału w posiedzeniach komisji.

W tem stanie rzeczy rozwiązanie obecnej Rady stało się koniecznością w interesie dobra miasta. Po rozwiązaniu aż do nowych wyborów urzędować miała rada komisarzyczna, która na mocy nowej ustawy Sejmu Śląskiego z dn. 7 maja br. mianuje Wojewoda Śląski za zgodą Rady Wojewódzkiej. W Katowicach Rada Komisarzyczna składać się miała z 15 członków, przewodniczącemu i jego zastępcę mianuje Wojewoda. Oczywiście przy mianowaniu rady komisarzycznej musi Wojewoda mieć na względzie przedewszystkiem to, aby ta Rada była zdolna do pracy.

Nowe wybory do Rady według wyżej wspomnianej ustawy miały się odbyć w przeciągu 6 miesięcy od rozwiązania Rady, jednak z ważnych powodów może Wojewoda termin ten odroczyć.

W związku z nieuniknionym rozwiązaniem Rady wyłoniła się wśród polskich klubów Rady miejskiej myśl, aby nowe wybory do Rady miejskiej odbyły się przed wyborami do Sejmu Śląskiego i do Sejmu Rzeczypospolitej, a to z tego względu, aby przy wyborach komunalnych katowickich stworzyć **wspólny front polski**, co po wyborach sejmowych byłoby znacznie trudniejsze. Wszystkie kluby polskie, a więc Polskie Zjednoczenie Pracy, Polska Partia Socjalistyczna, Narodowa Partia Robotnicza, Narodowa Demokracja i Zjednoczenie Gospodarcze Stanu Średniego wyraziły na to swą zgodę, jedynie tylko Chrześcijańska Demokracja dała naprzód niepewną odpowiedź, a obecnie daje odpowiedź wykrętą i w dodatku prowokacyjną!

Wczorajsza „Polonia” podaje, że „Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji na Śląsku w zasadzie godzi się na utworzenie jednolitego frontu polskiego przy wyborach komunalnych stolicy wojewódzkiej Katowice, jednakże swą definitywną zgodę wypowie dopiero:

Po 1) gdy upływie pewien kilkutygodniowy niejaki czas próby dla tych polskich żywiołów politycznych, które przez bezprawne rozbicie wieców unicestwiają wolność słowa i zgromadzeń, w którym to czasie pokażą, że umieją uszanować podstawowe prawa obywatelskie, zagwarantowane konstytucją naszą”.

Jeżeli ta wiadomość jest prawdziwa, to jest to, jak już wyżej powiedzieliśmy, oświadczenie wykrętne, a prowokacyjne dalece, że insynuuje z góry innym Polakom „beprawne rozbicie wieców i unicestwienie wolności słowa i zgromadzeń”.

Co to ma znaczyć? Czy takie insynuacje mają się przychylić do wspólnego frontu? Jeżeli Ch. D. „w zasadzie godzi się na utworzenie wspólnego frontu”, czyli że polskie zgromadzenia przedwybora będą wspólne, to o jakie wiece chodzi Ch. D.? Nie przypuszczamy, że o niemieckie, bo tam pójdą tylko Niemcy a uświadomienie chwiejnych wyborców polskich, obalamuconych: ewentualnie przez agitację niemiecką, będzie obowiązkiem narodowym wszystkich klubów polskich.

Jak się dowiadujemy, deklaracja Ch. D. ogłoszona w „Polonii” wywołała oburzenie wśród wybitniejszych nawet członków tego stronnictwa w Katowic-

## Niemcy ponoszą winę.

Jak wyglądała starania Niemiec o podpisanie rokowań handlowych z Polską.

Berlin, 8. 10. „Vorwärts” przynosi pt. „Nowy sabotaż polsko-niemieckich rokowań handlowych” artykuł stwierdzający, iż z winy Niemiec rokowania handlowe utknęły ponownie na martwym punkcie. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher nie otrzymał bowiem nowych wskazówek z Berlina. Po ustępstwach Polaków było rzeczą Niemiec przyspieszyć właściwe rokowania. Rząd niemiecki usprawiedliwia się niedojściem do skutku spotkania między Stresemannem a Zaleskim w Genewie (!) Jest to jednak słaba wymówka, gdyż gdyby obecny rząd Rzeszy naprawdę chciał ugody, znalazłby drogi i sposoby do jej uro-

wania. Gwarectwa niemieckie wszystkich kierunków dały to już do zrozumienia Ministrowi Gospodarki Rzeszy. Stanowisko rządu Rzeszy jest wynikiem nacisku agrariuszów niemieckich. Poprzez gabinet był gotów poczynić Polsce ustępstwa w dziedzinie importu kartofil i nierogaczyny, co umożliwiłoby pomyślne ukończenie rokowań. Wwóz ten byłby najmniej zaskodził produkcji niemieckiej. Dzisiejszy gabinet nie chce się zgodzić na te ustępstwa, co jest poświęceniem interesów ogółu interesu niemieckiego interesowi wielkich agrariuszów. Niemiecko-narodowi kosztują naród niemiecki zbyt drogo.

## Zbiory rapperswilskie powracają do Ojczyzny.

Rapperswil, 8. 10. Za dni kilka zbiory polskiego Muzeum Narodowego w Rapperswili zostaną przewlezione do Warszawy. Z tej okazji odbyła się tu pod przewodnictwem posła polskiego w Bernie, Modzelewskiego uroczystość pożegnania. Wyjeżdżając wmurowano w ścianę muzeum urnę z sercem Kościuszką. W czasie bankietu poseł Modzelewski, mówiąc o przy-

jażnych stosunkach, łączących Szwajcarię z Polską, wyraził podziękowanie władzom kantonalnym i gminnym za gościnę, udzieloną muzeum polskiemu. W odpowiedzi na to przemówienie, przedstawiciel władz kantonalnych złożył na ręce posła Modzelewskiego życzenia pomyślności dla odrodzonego Państwa Polskiego.

## Parcelacja folwarków dóbr b. Komory Cieszyńskiej.

Katowice, 8. października.

Okręgowy Urząd Ziemi komunikuje: Parcelacja folwarków z dóbr b. Komory Cieszyńskiej znajduje się dotąd w fazie przygotowania przez Powiatowy Urząd Ziemi w Cieszynie, jednocześnie odbywała się pomiary, które zostaną ostatecznie zakończone dopiero po zatwierdzeniu projektów parcelacyjnych przez Okręgowy Urząd Ziemi.

Po zatwierdzeniu projektów w miarę ich zakończenia przez Powiatowy Urząd Ziemi, przystąpi Okręgowy Urząd Ziemi dopiero w październiku po dokładnym zbadaniu nie tylko samych projektów lecz i wszystkich bez wyjątku podań, załączek i rezolucji, dotyczących parcelowanych folwarków.

Do czasu zatwierdzenia projektów przez Okręgowy Urząd Ziemi są możliwe i będą przeprowadzone wszelkie niezbędne i uznane przez Okręgowy Urząd Ziemi za konieczne zmiany projektów zarówno co do granic i obszaru działek gruntowych, jak też co do projektowanych nabywców.

Na ziemię ze wszystkich 19-tu folwarków parcelowanych w roku bieżącym obejmujących łącznie około 2000 ha., zgłosiło się mniej więcej 2.000 osób z żądaniem około 6.000 ha. Urzędy Ziemijskie są w stanie uwzględnić najwyżej około 1000 petycji. Pozostałym będzie musiał z powodu braku ziemi odmówić.

## Zjazd ziemianek z całej Polski odbędzie się w Krakowie.

Kraków, 8. 10. Rada naczelna koła ziemianek zwołała do Krakowa na dnię od 25. do 28. bm. zjazd wszystkich ziemianek z całej Polski w celu omówienia programu prac i zadań 13-go międzynarodowego kongresu rolniczego w Rzymie. Zjazd ziemianek ma na celu przedewszystkiem ożywienie prac zrzeszeń gospodarczo-rolniczych kobiet w Polsce oraz znaczne rozszerzenie tych zrzeszeń. Program zjazdu przewiduje wygłoszenie szeregu referatów oraz kilka wytyczek gospodarczych. Prace zjazdu prowadzone będą w trzech sekcjach: gospodarczej, społecznej i wychowawczej.

cach. Radni Katowic z klubu Ch. D., jak słychać, tego stanowiska nie podzielają. Deklaracja ta uważana jest jako nakaz p. Korfante, o a nie za uchwałę stronnictwa. Wspólny front polski jest bardzo nie na ręce p. Korfiantemu przy jego płatnym sołuszu z Niemcami.

Tu jednak pokazać się musi, czy Ch. D. chce zgody polskiej dla zwycięstwa narodowego przy wyborach komunalnych w Katowicach, czy też chce popierać dalej antypolski sołusz Korfiantego z Niemcami. Poważni członkowie Ch. D., którym polskość Katowic nie jest obojętna, będą musieli zastanowić się nad tem poważnie. Jeden z poważniejszych członków Ch. D. adwokat Dr. Dąbrowski, radny miasta, główny propagator wspólnego frontu polskiego przy wyborach, widząc, że z p. Korfiantem z powodu jego nieprzełamanego stanowiska partyjnego i antyrządowego trudno dojść do porozumienia, wystąpił z Ch. D.

Jak słychać za przykładem p. Dąbrowskiego pójdą i inni członkowie Ch. D. w Katowicach, którzy rozumieją konieczność i doniosłość wspólnego frontu polskiego na Śląsku wobec nieustannych zakusów wroga i wobec wspólnego frontu niemieckiego przy wyborach.

## Nota o odwołaniu Rakowskiego.

Paryż, 8. 10. Ambasador francuski w Moskwie Herbert doreczy dziś Cieczerinowi umotywowaną notę rządu francuskiego, domagającą się odwołania Rakowskiego.

## Bankructwo banku jugosłowiańskiego.

Białogrod, 8. 10. (AW). Wczoraj został ogłoszony konkurs Banku Kredytowego w Białogrodzie. Aktywa tego Banku wynoszą 19 milionów, pasywa zaś 26 milionów dynarów. Bank ten miał 11 filii w kraju. Konkurs wywołał ogromną sensację w kołach finansowych.

## Śmierć deputowanego-łotnika.

Rzym, 8. 10. Deputowany Robert Forni dokonywując lotu ćwiczebnego, spadł wraz z aparatem i zabił się na miejscu.

## Katastrofa kolejowa we Lwowie.

Warszawa, 8. 10. Dnia 6. bm. o godzinie 17.45 na stacji osobowej we Lwowie pociąg osobowy najeżdżał na parowóz. Skutkiem silnego zderzenia oba parowozy i 6 wagonów osobowych zostało rozbitych, zaś 10-ciu podróżnych i 2-ch konduktorów odniosło kontuzje. Przyczyna zderzenia dotychczas nie ustalona. Przerwy w ruchu ani też większych strat materialnych nie było. Śledztwo w toku.

## Śnieg w Małopolsce.

Lwów, 8. 10. (AW). Lotnicy „Aerolotu”, którzy przybyli wczoraj z Krakowa do Lwowa, donieśli, że znaczna część kraju między Krakowem a Jarosławem była lekko pokryta pierwszym śniegiem. Wczoraj po południu aeroplany na tymże odcinku przelatywały wśród śnieżycy. Piloci, przybyli z Wiednia, zaobserwowali silną śnieżycę w czasie swego lotu do Krakowa.

## Konfiskata.

Poznań, 8. 10. Wczorajsze wydanie poranne „Kurierza Poznańskiego” nr. 457 zostało skonfiskowane za podanie nieprawdziwej wiadomości o pożyczce.

## Senator Borah.



Senator Borah, którego przedstawia nasza fotografia, jest przewodniczącym senackiej komisji dla spraw zagranicznych St. Zjednoczonych. Pan senator Borah, który do tej pory nie przekroczył granic swego państwa, co ogólnemu zdziwieniu zmuszony jest to uczynić, wyjeżdżając 25. listopada br. do Londynu na konferencję, mającą na celu zapobiec na przyszłość wojnom, w której to konferencji weźmie udział jako delegat St. Zjedn.

## Podwyżka zarobków w górnictwie i przemysle stolarskim nabrała mocy obowiązującej.

Warszawa, 8. 10. P. Minister Pracy i Opieki Społecznej rozporządzeniem z dn. 26 września 1927 r. nadał moc obowiązującą orzeczeniu Komisji Pojedynczo-Rozjemczej w Katowicach z dnia 20-go września br. w sprawie podwyżki zarobków w górnictwie oraz orzeczeniu tejże komisji z dnia 5 września br. w sprawie podwyżki płac w przemysle stolarskim. Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw Śląskich”.

## Wiece „Piastowców” został rozwiązany

(Tel. od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 10. Jak donoszą dzienniki polskie rozwiązała w Tarnowie wiece Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, na którym znajdował się poseł Witos i kilku innych posłów Piastowców. Jak wiadomo w okręgu tarnowskim poseł Witos posiada duże wpływy polityczne. W powiecie tarnowskim znajduje się gmina Wierchosławice, w której Witos jest długoletnim wójtem.

## Jakie ich stanowisko?

Jeden z wybitnych polskich dyrektorów przemysłu śląskiego pisze nam:

„Wiadomość „Polski Zachodniej” o kompromitacji delegacji „Górnośląskiego Związku przemysłowców górniczo-hutniczych” na poniedziałkowej audycji u P. Prezydenta Rzeczypospolitej w gmachu Województwa, wywołała wśród polskich przemysłowców na Śląsku ogromne wrażenie. Przemysłowcy polscy podzielają zdanie „Polski Zachodniej”, co do niesłychanie nieaktownego i po prusku butnego kroku p. Willigera.

Nasuwała się jednak następujące pytania, na które polskim przemysłowcom i polskiej opinii publicznej należy się odpowiedzieć ze strony polskich członków delegacji przemysłowców u P. Prezydenta. Mianowicie:

a) czy delegacja, w której z Polaków brali udział pp. generalni dyrektorzy Ciszewski, Dworaczek i b. minister Kiedroń, porozumiała się przedtem co do tego, że imieniem jej prze nawiać będzie do P. Prezydenta p. Williger po niemiecku i czy polscy członkowie zgodzili się na to?

b) jeśli delegacja przedtem się nie porozumiała a p. Williger bez wiedzy i zgody polskich jej członków „wywrwał się” z przemowa niemiecka także w ich imieniu, to czy pp. Kiedroń, Ciszewski, Dworaczek, a ewent. i p. Reumeaux wyrażają z tego odpowiednie konsekwencje w Zarządzie Związku górniczo-hutniczego?

Wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji wobec polskiej opinii publicznej a szczególnie wobec polskich przemysłowców wymagałoby także pierwsza ewentualność.

Czekamy na odpowiedź.

Polski przemysłowiec.

## Pod hasłem współpracy z Rządem.

(Od własnego korespondenta „Polski Zach.”)

Poznań, 30 września.

Ody przed z górą rokiem odbył się pierwszy konstytucyjny zjazd wojewódzki N. P. R. Lewicy w Poznaniu, przyszłość nowego stronnictwa stała pod znakiem zapytania. Nie było rzeczą wiadomą, czy inicjatorom rozłamu w N. P. R. z połem Ciszakiem na czele starczy siły, by nie ustać w połowie drogi i by ująć w karby organizacyjne rozpreżone siły partii. Inicjatorom rozłamu ułatwiło akcję z jednej strony szczerze i głęboko niezadowolone „dolów” partii z balamutnej działalności „góry”, drugiej zaś pietrzyły się trudności z powodu konieczności formowania kadry organizacyjnych partii od podstaw, ponieważ struktura organizacyjna partii oprowadana była na najwyższych płaszczyznach przeważnie przez zapamiętanych zwolenników ścisłej umowy z Nar. Demokracją i pos. Witosem.

Nieostrzygnięciem było również zagadnienie dotyczące życia zawodowego mas robotniczych doniedawna zorganizowanych w Zjednoczeniu Zawodowym Polskiem, będącym narzędziem w rękach przywódców N. P. R. prawnicy, którzy przedewszystkiem dbali o agitację polityczno-partijną wśród członków zjednoczenia, a zupełnie zaniedbywali interesy zawodowe robotników.

Ostatni Zjazd Wojewódzki N. P. R. Lewicy, odbyty 25 września r. b. w Poznaniu, udowodnił, że w ciągu ostatniego roku nowe stronnictwo działało niespodziewanie dużo. Z samej Wielkopolski przybyło 116 prawomocnych delegatów reprezentujących 85 zorganizowanych i sprężyste funkcjonujących filij. Ponadto zjechało na zjazd z górą 60 gości z pośród wybitnych działaczy partyjnych. Zjazd zgalił n. e. z Zarządu Wojewódzkiego inż. Ballenstäda, witając gości oraz przedstawicieli związków zawodowych „Praca”, które stanowią dziś podstawę ruchu zawodowego w Wielkopolsce grupując i swych szeregach robotników rolnych i leśnych, oraz pracowników w handlu i przemyśle. Jako organizacja bezpartyjna, zw. zaw. „Praca” cieszy się dziś wielką popularnością wśród mas robotniczych, a imponujący jej rozwój w ciągu ostatnich miesięcy, który zawdzięcza przede wszystkim państwowemu charakterowi swej pracy, oraz aktywności w obronie interesów robotniczych wyraża się na czole istniających obecnie na terenie Polski organizacji zawodowych.

Po zagaleniu Zjazdu przez inż. Ballenstäda i konstytuowaniu się prezydium, Komisji matki i Komisji mandatowej, przystąpiono do wygłoszenia sprawozdań. Z ramienia ustępującego Zarządu przedstawił relację inż. Ballenstäda i poseł Cieszak, oraz pp. Szymański — jako skarbnik i Przybylski imieniem Komisji rewizyjnej, która wniosła o udzielenie zarządowi pokwitowania.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego

## Przegląd prasy.

Pożyczka.

Po powrocie p. Prezydenta Rzplitej z podróży na Śląsk rokowania o pożyczkę zagraniczną z konsorcjum amerykańskim weszły ostatecznie w fazę rozstrzygającą. Jak donosi „Epoka”

we wszystkich tych konferencjach stwierdzono, iż stanowisko rządu nie uległo po powrocie Prezydenta żadnej zmianie: różnica zdań pomiędzy rządem a konsorcjum amerykańskim co do wysokości kursu emisyjnego utrzymuje się. Rząd wypowiada się za kursem wykupu 103, konsorcjum za kursem 90 przy 7 proc. i kursie wykupu 103. Konsorcjum amerykańskie motywuje swe stanowisko tem, że kurs emisyjny pożyczki nie może być o wiele wyższy od kursu pożyczki dillonowskiej, znajdującej się na rynku amerykańskim.

Rząd polski zaś nie może ustać ze sprzeciwianego już uprzednio stanowiska o niedopuszczalności przyjęcia pożyczki o niższym kursie emisyjnym, niż kurs pożyczek innych wielkich państw.

Twarde stanowisko rządu dyktowane może być tylko troską, by nie obciążać

państwa, a zatem i ogółu obywateli, takimi ciężarami na przyszłość, które musiałby się nienomijnie obciążać na rozwoju gospodarczym kraju. Pisze o tem „Kurier Poranny”:

Liczenie na to, aby ten rząd właśnie dla chwilowych korzyści momentu i dla ułatwienia sobie pracy na dzień dzisiejszy, spychał na jutro państwa ciężary, trudne do zniesienia i mogące być narazić na nateżenia, przewyższające siły społeczne, świadczyłoby o zupełnym zapoznawaniu tych podstaw rządzenia państwem, jakie rząd obecny przyjął i jakie stanowią grunt tej ogólnej naprawy, nakazującej zaufanie do jej niezawodnych owoców.

Zatem opinia polska może ze spokojem wyczekiwać wyniku rokowań. „Jakkolwiek będzie wynik decyzji — pisze „Kurier Poranny” —

Jaki przyniesie ma dzień dzisiejszy, można już dzisiaj stwierdzić, że stanowisko rządu polskiego, mające ponarcić całej dojrzałej polskiej opinii publicznej jest jednym stanowiskiem, które jest zgodne z naszą racją stanu opartą o niezłomne postanowienie meżnego wywalczenia Polsce między państwowego stanowiska odpowiadającego jej realnym wartościom. Stel.

Zarządu, do którego ponownie wszedł inż. Ballenstädt — jako prezes, a jako członkowie dr. Stark, Wl. Adamek, poseł A. Ciszak, J. Izydorski, M. Siewierski i A. Szymański.

Punktem kulminacyjnym zjazdu był referat polityczny prezesa partii posła Antoniego Ciszaka. Poseł Ciszak omówił w sposób rzeczowy i wyczerpujący wybitne zasługi Rządu na polu gospodarczym, przedstawił przy pomocy cyfr dorobek rządu w dziale zrównoważenia budżetu, podkreślił doniosłość stałego wzrostu pokrycia kosztowego w Banku Polskim i stałości waluty mimo kilkunastolecia ujemnego bilansu handlowego. Następnie przedstawił mowa zebranych przy pomocy argumentów cyfrowych gromadzenie się oszczędności w społeczeństwie, poczem przeszedł do skrupulatnego omówienia ogólnego gospodarczego państwa wyrażając się w zwiększeniu produkcji oraz spadku ilości bezrobotnych. Omówiwszy z kolei starani: Rządu o zaciągnięcie pożyczki zagranicznej jedynie na dogodnych warunkach, a następnie politykę zagraniczną i wewnętrzną Rządu, stwierdził poseł Ciszak, iż zagadnienie drożyzny na terenie Województwa Poznańskiego wiąże się nierozdzielnie z koniecznością zmian w administracji.

Przemówienie swe zakończył pos. Ciszak następującym apelem: „Apeluję do Was tu ze-

branych delegatów, dla których zadania Rządu, zmierzające jedynie ku odbudowie Polski, i powszechnego dobra nie są obce, abyście wytrwali i przyczynili się temsamem do zrealizowania prac Rządu, a odwołując wszelkie zakusy żywiołów demagogicznych, byli tym elementem, który przyczyni się do dobrobytu warstw pracujących. My jako Narodowa Partia Robotnicza-Lewica zajmujemy wobec Rządu Marszałka Piłsudskiego stanowisko rzeczowe i pełne zaufania.

A do Was Szanowni delegaci i koledzy mam tylko jedną prośbę: czuwajcie i pracujcie, abyście byli gotowi do podjęcia tej walki, przed którą stanęła nasza partia przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu.”

Przebieg obrad ostatniego zjazdu wojewódzkiego N. P. R. Lewicy w Poznaniu udowodnił, że stronnictwo znajduje się na drodze szybkiego normalnego rozwoju. Obrady szły składnie, wszystkie przemówienia zebranych stwierdziły, że w tonie partii pracuje całkowita jednomyślność opinii w sprawie stosunku do Rządu Marszałka Piłsudskiego, a udzielenie absolutum staremu Zarządowi i wybór nowego nastąpił bez żadnych wewnętrznych tarć i intryg, co chlubnie świadczy o solidarności i zwartości stronnictwa. C.

## Na marginesie IV. kongresu pacyfistycznego w Essen.

Niedawno temu odbywał się w Essen IV ogólnopolski kongres związku pacyfistycznego w Niemczech.

Początki obecnego ruchu pacyfistycznego w Niemczech sięgają roku 1917-ko. Wtedy w południowych Niemczech ks. Jahan wydał pismo: „Wir Christen und das päpstliche Friedensprogramm”. Pismo to zostało wprawdzie skonfiskowane, stało się jednak początkiem rozwoju ruchu pacyfistycznego. Ruch ten objął zrazu tylko małą garstkę osób, które otwarcie wyznawały dziś już urzeczywistnioną ideę Ligi Narodów, myśleli o międzynarodowym trybunale rozjemczym, ogólnym rozbrojeniu i możliwie szybkiej likwidacji nieszczerzej wojny światowej. Głosy te jednak zostały zagłuszone przez żywioły, pchające naród niemiecki coraz dalej w przepaść.

Po ciężkich i bolesnych doświadczeniach wojny założono w r. 1919 w Monachium Związek Pacyfistyczny Katolików w Niemczech.

Ruch pacyfistyczny istniał jednak już przed wojną, lecz nie w Niemczech. Kiedy katolicy przedstawiciele narodów europejskich zebrał się na Międzynarodowym Kongresie Pokoju w Hadze w jesieni 1913 r., wyrazili zaproszonym tam reprezentantom niemieckim swoje ubolewanie, że idea pokojowa, mimo swej katolickości, nie znalazła jeszcze żadnych zwolenników u katolików niemieckich.

Dziś hasła związku pacyfistów niemieckich znajdują odzew w masach katolików niemieckich. Związek ten liczy obecnie 40.000 członków. Nie ulega wątpliwości, że ruch pacyfistyczny w Niemczech rozwinąłby się szybko, gdyby nie fakt, że dotychczas episkopat niemiecki jak partia centrowa ruchu tego nie popiera. Uwidocznili się to, gdy żaden biskup, mimo kanonów na kongres nie przybył, a 5 zaledwie przysłało swoje życzenia. Cała prasa niemiecka, z wyjątkiem „Essener Volkszeitung”, nie podawała w ogóle żadnych wiadomości z odbywającego się kongresu. Jedyne w ostatnim dniu „Germania” podała sprawozdanie, wybierając jednak specjalnie momenty, dotyczące raczej katolicyzmu, opuszczając natomiast to wszystko, co było powiedziane w tonie bardzo wyraźnym, a przeciwko polityce militarystycznej rządu Rzeszy.

**Popieraj przemysł rodzimy  
A dasz pracę bezrobotnym.**

WALERY ŁOZIŃSKI.

## Czarny Matwij

Powieść z życia ludu Łódzkiego.

40) (Ciąg dalszy.)

Leonia wiedziała, że jest kochana, ale aby poznać, czy kocha sama, musiałaby schwycić się napróżno na jakimś pomimo-wolnym wyrażeniu serca, do czego najchętniej przypadłoby, że zewnętrznej potrzeba podniety.

Znać jednak dopatrywała czy domniemywała się czegoś matka, bo przysłuchawszy się wczoraj dłużej obojętnej na pozór rozmowie obojga przy sztachach, cały wieczór była widocznie zamysłona i zafrasowana, w nocy jakieś niepokojące trapiły ją myśli, bo aż zaledwie nad ranem skleiła powieki, a wstała i ubrała się przed chwilą, z niezwykłą powagą w twarzy weszła nagle do pokoju córki.

Leonia podniosła głowę, a wtrząsając matkę, po raz pierwszy w życiu zadziwała na widok jej twarzy, „sama nie wiedząc czego. Serce jej się ścisnęło jakimś szczególnym przestraszaniem, jak gdyby w duchu do jakiegoś nieświadomego poczuwała się winy.

Pani Bżaska siła się uśmiechem pognać powagę z twarzy i przybrać na pozor młode swobodnej i obojętnej, ale młoda dziewczyna czuła instynkt, że jakaś myślna kryje się za jasnym tłem jej czoła. Z widocznym pomieszczeniem i nie dając się ukryć drżeniu postąpiła ku

niej i z gorączkową skwapliwością ucałowała jej ręce.

— Jużś wstała, Leonko! — przemówiła spokojnie pani Bżaska, siadając na kanapie i przyciągając córkę do siebie.

— Od godziny, mameczko! — odpowiedziała żywo, siłąc się do tonu swobodny.

Pani Bżaska rzuciła okiem dokoła, i spostrzegając napuszoną przetrórkę i nadąsaną wiewióreczkę, ozwała się z uśmiechem:

— Pogniewałaś się coś widzę z dwiema wychowanekami?

— Znudzili mi się już, mameczko.

Po jasnym czole matki Leonii lekka przemknęła chmurka.

— Doczekamy się dziś nareszcie pogody — ozwała się nieco zmienionym głosem, wyciągając rękę ku oknu.

— Gdybyż już!

— Pożegnamy naszego gościa — ciągnęła pani Bżaska z pewnym lekkim naciśnięciem, kontynuując niejako sens poprzedni.

Leonia zalała się rumieńcem aż powyżej uszek.

— Jakto?

— Pan Lengyel wrócił do Węgier.

— Czy mój mianie?

Po czole matki grubszą niż pierwszą razą przesunęła się chmurka.

— Cóż miał mówić? — przejęła z powagą — miał tylko dwa lub trzy dni zabawić w tych stronach, i na ten jedynie czas ofiarowałam mu umieszczenie w oficytach, a dziś już dziesiąty dzień.

Leonia zdawała się coś tłumić w sobie, a nagle wyrwała się żywo:

— Ależ może on jeszcze nie myśli wracać.

Niedawna chmurka na czole matki przeszła w wyraźny zmarszczenie.

— Mniejsza o to — rzekła z umyslną dobitnością — niech wraca lub nie, sądzę jednak, że nie zechce nadużywać mojej gościnności.

Leonia uczyła, a jakoś bardzo cicho robił się jej w piersiach, rozwarła na pół usta, ale nie wyrzekła ani pół słowa.

Pani Bżaska nachyliła się bliżej do córki, i wpatrując się szybko w jej twarzyczkę pomieszaną, rzekła zniżonym głosem:

— Mówiąc między nami, moja Leonio, żałuję dziś moich zaprosin.

Leonia drgnęła.

— Jakto? — szepnęła.

— Wiesz, kto jest właściwie ten pan Lengyel?

Leonia rozwarła szeroko oczy i z zdziwieniem i przestraszaniem wpatrzyła się na matkę.

— Wszak mówiłam.

Pani Bżaska wzruszyła ramionami.

— Wszystko to, co mówiłam, jest bardzo niedokładne i niedostateczne, te

wzmianki o swym polskim urodzeniu a węgierskim wychowaniu... to już przynajmniej są cale dziwne i zacząćkowe, a te

powody pobytu w tych stronach wręcz podejrzan.

Leonia ochłoneła nieco. Ten zwrot

rozmowy wydał się daleko znośniejszym niż sama przedmowa, po której obawiała się czegoś innego, czego sobie bliżej nie mogła określić, a czego lękała się instynktowo.

Podniosła więc śmiało głowę i przemówiła z żywocią, a nawet z energią:

— Mojem zdaniem właśnie wszystko to powinno nas przejmować ufnocią i sympatią, a nie podejrzeniem. Blizna na czole i jego własne słowa świadczą, że brał udział w walce... trudnoż się więc domyśleć, dlaczego ukradkiem przemknął się przez granicę?... dlaczego...

— Miał jednak sposobność poznać nasz sposób myślenia i mógł się wynurzyć szczerzej.

— Nigdyśmy go nie pytali.

— Takich zwierzeń nie udziela się na pytania.

— A więc po prostu nie umiałyśmy wzbudzić jego zaufania.

Pani Bżaska z niezadowolonym wstrząsała głową.

— Bronisz go za gorąco z tej strony, abym mogła z dalszymi występować zarzutami. Przypuśćmy więc, że nie pomylimy się obie w naszych pierwotnych wspólnych domysłach, gość nasz jest rzeczywiście zbiegiem politycznym, nie chce się ukrywać długo w tych stronach, nie ma zupełnego do nas zaufania i dlatego zachowuje swoją tajemnicę...

Zroda na to wszystko... Wszakże — cędzia dalej po niejkiej pauzie i z pewnym naciśnięciem — są jeszcze i inne powody, dla których nie radam z jego dłuższego pobytu w naszym domu.

— Leonio znowu zaczęło robić się duszno.

— Inne powody? — wyszepnęła mimowolnie.

Do jednego zmarszczała na czole pani Bżaskiej przybył nagle i trzeci.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Stosunek pedagogii nowoczesnej do naszych tradycji narodowych.

Komisja Edukacji Narodowej określiła krótko a jednak ściśle i wyczerpująco cel wychowania. W ustawach jej czytamy na wstępie, że trzeba pokierować wychowankiem tak, aby „jemu i z nim było dobrze”.

Położono nacisk na harmonię pomiędzy pogłębieniem człowieka wewnętrznego, a wyrobieniem cech potrzebnych w życiu zewnętrznym.

Wychowanie, o ile jest jasno określone, zawsze dąży do zapewnienia wychowankowi poczucia szczęścia i radości życia. Sedno rzeczy tkwi w tem, jak sobie wyobraża i w czym szuka szczęścia ten kto wychowuje.

Genialność w określonej przez ustawy Komisji Edukacji Narodowej polega na uchwyceniu istoty poczucia prawdziwego szczęścia. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by człowiek, nie mający zadowolenia wewnętrznego, nie był przykrym dla otoczenia. I naodwrot, by jednostka sięgająca wokół siebie smutek i krzywdę, mogła odczuwać spokój i zadowolenie wewnętrzne.

Kto zna dzieje wychowania w Polsce, musi zdać sobie sprawę, że myśl polska wychowawcza, opierając się na tradycjach narodowych, a szukając ciągłości z postępem i kulturą zachodniej Europy, dążyła do wytworzenia typu człowieka, o którym powiedział Mickiewicz, że „Człowiek przyszedł do człowieka łączący w sobie pogłębienie i intuicję Wschodu Europy, z kulturą i umysłowością Zachodu”.

Przyjrzyjmy się obecnie, co daje nam Europa zachodnia w zakresie nowoczesnej pedagogii.

Punkt ciężkości spoczywa na badaniach, różnicowaniu i indywidualizowaniu dziecka w wychowaniu i nauczaniu.

Pomocą w badaniach i w uchwyceniu przejawów psycho-fizjologicznych u dzieci i młodzieży, stała się hipoteza, amerykańskiego psychologa Hall'a. Zdaniem jego, jednostka przechodzi w skróceniu główne etapy rozwoju rasy, do której należy. Stąd pochodzi amerykańska metoda t. zw. „rediscovery” (redyskowerie). Metoda ta znalazła duże zastosowanie nie tylko w Ameryce, lecz także w Europie. Polega ona na daniu dziecku sposobności do robenia odkryć w zakresie nauki i pracy ludzkiej. Owa możność na własną rękę odtwarzania odkryć przez ludzką już zrobionych, zapewnia dziecku prawidłowy i naturalny rozwój umysłowy. Zaspokaja potrzebę tworzenia, daje poczucie samodzielnosci i radości. Pedagogia nowoczesna rozumiała, że w dziecku i jego potrzebach tkwi założenie rozumnej pedagogii.

Bóg w swojej bezmiernej dobroci i bezbrzeżnej mądrości złożył w dziecku wszystko, co ułatwić może opiekunowi dobre jego wychowanie. Uwzględnienie u dziecka potrzeby swobody, ruchu i dalekiej przestrzeni, zapewnia prawidłowy rozwój fizyczny. Baczna wprost obserwacja, zamilowanie w naśladowaniu, potrzeba tworzenia, bezpośredniość i logiczność w myśleniu, wspomaga rozwój umysłowy.

Żywe zainteresowanie kształtem, barwą i rysowaniem, podnosi sprawność wzroku wychowanka. Chętnie bierze udział w lekcjach muzyki i śpiewu, w połączeniu z pochodami, tańcem i gimnastyką rytmiczną, kształci słuch, pamięć ruchową i czyni zadość potrzebie rytmu i harmonii. Zamilowanie w lepieniu i modelowaniu ćwiczy zmysł czucia i dotyku.

Wielka wrażliwość i uczuciowość dziecka pozwalają na uszlachetnienie serca i skierowanie myśli dziecięcej ku ideałom dobra i piękna.

Nadzwyczajna zawrotność psychologii dziecięcej, Włoszka, pani Montessori zauważyła, że dzieci w wieku lat 3-6 żywo zajmują wszelkie starania i czynności około ich własnej drobnej osóbkii i że w tym wieku najłatwiej i najchętniej przyswajają sobie formy towarzyskie.

Nie chcąc nużyć słuchaczy wchodzeniem w dalsze szczegóły, pozostawiam omówienie ich na konferencjach z rodzicami.

Zaznaczam na zakończenie, że wychowanie religijne i narodowe uważam za

## Delegacja uchodźców Śląskich u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Katowice, 8 października. Dnia 3 bm. przyjął P. Prezydent Rzpl. także delegację Zw. Uchodźców Śl. w osobach pp. wiceprezesa Zarządu Gł. Krauzego, skarbnika p. Szalka, p. Wernera i p. Krauzowej, przewodn. Sekcji Kobiet-uchodźczyń, która w krótkich a gorących słowach przemówiła im. delegacji prosić P. Prezydenta o zaopiekowanie się uchodźcami i wręczyć Mu memoriał. Prośbę p. Krauzowej uzupełnił p. dyr. Raszka, przedstawiciel Śląska Cieszyńskiego. Drugi memoriał wręczyła deleg. kupców-uchodźców (pp. Grze-

nia i Małowicz) P. Ministrowi Kwikowskiemu z prośbą o kredyt dla kupców uchodźców.

P. Wojewoda Dr. Grazyński, który był obecny przy audjencji, dodał do siebie P. Prezydentowi, że poruszona przez niego w Radzie Centralnym sprawa likwidacji uchodźców Śl. Górnego i Cieszyńskiego, weszła w stadium realizacji. P. Prezydent i P. Minister Kwiatkowski obiecali sprawę pomocy dla uchodźców poprzeć jaknajskuteczniej, mając dla niej należyte zrozumienie.

## Brak szkół elementarnych.

Piszą nam:

W naszym szkolnictwie zawodowym odczuwa się brak szkół ceramicznych. O ile mi wiadomo, czynną jest jedynie szkoła ceramiczna w Warszawie, ponieważ podobna szkoła w Poznaniu z powodu braku sił fachowych jest bezczynna. Cegielnie nasze jedynie w byłym zabrze pruskim i województwie śląskim są zaopatrzone w nowoczesny mechanizm na letnią i zimową pracę, aczkolwiek niewystarczającą. Kiedy w byłym zabrze pruskim i na Śląsku cegielnie mechaniczne są w stanie produkować od 2 do 12 milionów cegieł rocznie, to w byłym zabrze rosyjskim rzadko która cegielnia dojdzie do produkcji rocznej 1 miliona cegieł.

Już dość późno, bo dopiero w drugiej połowie obecnego roku, ruszyło się nieco budownictwo, a już słuszne słyszy się żale na brak cegły i pasek ceramicznych. W dodatku na skutek przeróżnych systemów wytwórczości istnieją wielkie braki w jakości cegły. Ody na ośrodek dzielnic zachodnich i zachodniej Małopolski uchodzi jako twardy, wytwórczość cegieł i sposób wyrobu w b. zabrze rosyjskim ocenia się jako lichej towar, który jest stanowczo droższy od pierwszego. Ilustruje to najlepiej cena za tysiąc cegieł w Warszawie, gdzie wynosi 120 złotych, gdy w Lwowie 63 złote, w Krakowie 60 zł., w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku 40 do 55 zł.

Cegielni oświatowych brak jeszcze więcej, ponieważ istnieje tylko kilka szkół cegieł tego rodzaju, z których 3/4 przypada na dzielnice zachodnie i południowe. Ale i tu pod tym względem towar się często w jakoś tak dalece różni, że nie wszystkim jest do użycia, a mia-

nowicie w pracach ogólnotwórczych w dzielnicach przemysłowych. Dlatego sprowadza się go z zagranicy, przeważnie z Niemiec, co ujemnie oddziałuje na nasz bilans handlowy.

Braki te nie dadzą się tak prędko usunąć, dopóki nie pomyślimy o budowie cegieł mechanicznych. Przy budowaniu odpowiednich cegieł potrzeba nam fachowych sił ceramicznych, a więc inżynierów i mistrzów ceglarskich, których brak odzuwa się w Polsce. A przecież tak nowoczesne budownictwo jak też i nowoczesna ceramika bez szkół i sił fachowych istnieć nie może.

Od sił fachowych zależy w pierwszym rzędzie korzystna i tania wytwórczość, oszczędność sił technicznych, mądre zarządzanie i wykorzystanie sił technicznych i fizycznych. Tego żaden partacz zastąpić nie może.

Ze względów politycznych np. sprowadzał Niemiec mistrzów ceglarskich z Lippe i Lippe-Detmold w celach germanizacyjnych. To miało ten skutek, że nam brak mistrzów ceglarskich, a brak ten da się tem więcej we znaki, gdy budownictwo się tak ożywi, jak tego wymaga potrzeba. Dlatego trzeba zawczasu pomyśleć o szkołach ceramicznych, abyśmy za ich pomocą mogli się uwolnić od obcych sił. Otrzy przy szkołach budowlanych należy utworzyć osobne oddziały szkół ceramicznych. Czas o tem pomyśleć i na Śląsku, a to dlatego, że nasze budownictwo przemysłowe i fabryczne tego najwięcej potrzebuje. Należałoby urządzić taką szkołę nie tylko dla techników, ale i dla mistrzów ceglarskich. Szkoła taka w Katowicach miałaby wielką przyszłość, a cała Polska wielką korzyść i to nie tylko gospodarczą. — ak —

Tym pokazać winniśmy swą inicjatywę, winniśmy w miejscu, gdzie stawiono pomnik nad ukrzyżowaną Ojczyzną, stać pomnik Wolności, który światu głosi, że Polska wolna jest i wolna być musi!

Oby zew ten zrozumiał nasze społeczeństwo i zdobyło się na ofiarny czyn, by tam, gdzie kuto nas w potrójne kajdany niewoli, gdzie powstańcy śląski krew swą za wolność trzy razy przelewał stanął potężny pomnik Wolności. Z miejsca tego rozejść się musi myśl nowa odrodzenia się narodowego, by to co wróg rozłączył terytorjalnie i politycznie w sercach naszych zniknęło na zawsze i raz wreszcie poczuł się braćmi nie trzech dzielnic, ale jednej potężnej i wolnej Ojczyzny.

Polonus.

## W sprawie pomocy dla Inwalidów.

Dajemy pod rozwagę miarodajnych czynników sprawę następującą:

Oto przy rozdziale koncesji na sklepy monopolu spirytusowego wymaga się kaucji 5 tysięcy złotych. Jest to suma tak wysoka, że rzadko który inwalida powstający lub wojskowy może sobie na nią pozwolić. Pożyczki udzielane na te cele wynoszą 3 tysiące złotych. Jest to wprawdzie udogodnienie bardzo znaczne, lecz nie wystarczające na uczynienie zadość wymaganiom przy rozpisaniu koncesji na wspomniane sklepy.

W następstwie tego znowu biedny inwalida, choćby był uczciwym i godnym prowadzenia sklepu, nie może go uzyskać. Toteż ta sprawa domaga się wglądu i załatwienia po myśli słusznych interesów zasłużonych inwalidów. Służąca jest rzecz baczny na walory moralne inwalidów, gdy jednak inwalida je ma, to trzeba wszystko uczynić, by wydobyc go z niedostatku i wyprowadzić na drogę racjonalnego zarobkowania. Wzmocnimy przez to szeregi zadowolonych, wzmocnimy powagę i znaczenie Rzeczypospolitej.

## Kto jest „kanalia”?

szan. artykuły p. t. „Nieuczciwość w publicystyce” broni się „Polonia” w nr. 273 przed zarzutem, jaki jej uczynił „Kurier Poranny”, że w artykule powitalnym p. Korfianty użala się, że Ślązacy spotkali się w Polsce „z pogardą, z naruszeniem naszych odrębności narodowych i deptaniem naszych najświętszych praw narodowych i ludzkich” i że nawet w tak uroczystej chwili nie umiał opomąć swej manii podburzania i nienawiści. Jako dowód, że zarzut ten odnosi się nie do Polski, ale do Prus, co dłuższym kretackim i obłudnym wywodem chce wykazać, przytacza „Polonia” dosłownie słowa artykułu p. Korfianty, które brzmią:

„Posłaliśmy do Polski, szukając prawdy, prawa i sprawiedliwości, którejśmy pod panowaniem pruskim nie doznawali, a zamiast nich spotykamy się z pogardą, z naruszeniem naszych odrębności narodowych i deptaniem naszych najświętszych praw narodowych i ludzkich.” Tak brzmiały słowa p. Korfianty! Do kogoż się odnosi ten straszny zarzut — do Prus? Panie Korfianty, nie sztydź ze zdrowego rozsądku, nie miej swoich czytelników za samych idiotów, co myśleć nie umieją — i zdania zanalizować nie potrafia. Opuść — jak inaczej tego zrozumieć nie możesz — to zbyteczne co do sensu zdanie względne „którejśmy pod panowaniem pruskim nie doznawali” — a otrzymasz właściwą treść i sens twojego myślenia i głoszonego przez ciebie hasła. Nie fałszował „Kurier Poranny” słów twojego artykułu, on je tylko podkreślił jako dowód twej lojalności i obywatelskich uczuć. Znajdź pod słowem jednego, choćby cokolwiek wykształconego człowieka, któryby te oskarżenia odnosił po Prusaków — a nie do Polski — chyba by myślił logiką „Rybniaka”. Frantem jesteś kutym na wszystkich nogi i masz ludzi za nieuków i głupców, którym wszystko mówić możesz. Zupnie słuszną polemikę nazywasz nieuczciwością i wyzywasz za nią od „kanalii”, a ja zapytam teraz — kto tu jest prawdziwą „kanalia”? P. Korfianty, spojrzj w lusterko!! K.

## Mownica publiczna.

O pomnik Wolności w Brzeczkwicach.

Znany jest wszystkim t. zw. „Trójkąt” trzech zaborców, gdzie trzy wrogię nam mocarstwa podały sobie dłoń zgody, by ziemia ta nieprawnie zabrana nie mogła nigdy zobaczyć wolności. U zbiegu Białej i Czarnej Przemszy, w jednym z najmilszych zakątków Śląska przed kilkoma laty wzniesły słupy graniczne i sylwetki obcych nam żołdaków. „Dreikaiserliche” cieszył się wtedy wielką popularnością sympatyków naszej niewoli. Był on nie tylko ważnym punktem strategicznym, ale i politycznym symbolizując dzieło niesprawiedliwości nad swą Macierzą.

Z czasem stał się on ożywionym punktem ruchu granicznego i turystycznego. Znał nam są nie tylko wędrowcy za taniemi towarami do Galicji dawnej, ale czeste wycieczki, zabawy i uroczystości w lasach za Przemszą, gdzie nasze przesładowane towarzystwa narodowe chroniły się, by tam odechnąć nieco wolnością i z braćmi z nad Wisły, ukość swe żale, snuć plany nad odbudowaniem wolnej Ojczyzny.

Ziemie zabrane przedstawiały dla zaborców olbrzymie korzyści, dlatego strzeżli ich, by władza nad nimi nie wymknęła się z ich drapieżnych rąk.

konieczne podstawy, zaś w doborze środków wychowawczych należy iść ciągle z postępem nauki i badań psychologicznych.

Julja Benoni Dobrowolska.

Najbardziej obawiali się tego Prusacy. Starali się więc zatrzyć wszelkie ślady polskości na zdobytych terytoriach, a na krańcach swego państwa stawiali silne twierdze i owe wieże bismarkowskie, któreby głosiły światu, że władztwo nad tą ziemią już wiecznie do nich należeć będzie.

Lecz rzeczywistość okazała, kto ma prawo włodarzenia nad so'a, nad naszą ziemią i dawny „Trójkąt” stał się miejscem, skąd „wolności słońce” rozlało swe blaski nad całą już wolną krainą.

Pozostał jeno niemy świadek, grupa kamieni świadczący o przemocy i nawa, której dla przypomnienia smutnych chwil zaniechać winniśmy.

Pozostały bismarki, na których tryumfuje Orzeł Biały, symbol wolności narodów. Jednak do dziś ta wieża niewoli, na dawnym „Trójkącie” a na terenie czysto polskiej gminy Brzeczkwice stoi i czeka opatrnej reki społeczeństw.

Powstańcy z Brzeczkwic postarali się z jej części zbudować piękny, choć skromny pomnik poległym swym braciom, ale reszta olbrzymich głazów nadal czeka.

Podobno ich właściciele, miasto Mysłówce tak stara się, by nie niszczyły te pamiątki przeszłości, bo gmina Brzeczkwice napewno by ich na swej ziemi nie ścierała.

Cóż więc należy zrobić? Zależy się ta sprawa nie można wymagać od tych, którzy 7 lat z uwielbieniem spoglądają na te mury, a może i z nadzieją, że kamienie pomnika Powstańców wrócą na dawne miejsce, a orzeł pruski wbieje tam swe szpony.

**Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej?**



## Wybory do Kasy Chorych.

### Robotnicy i pracownicy!

W niedzielę, dnia 9 b. m. odbędzie się wybory do Wydziału Ogólnego-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice.

### Każdy Wasz głos na liście Nr. 1.

Wszyscy świadomi swego celu i swego obowiązku robotnicy i pracownicy tak mężczyźni, jak i kobiety, ubezpieczeni w tej Kasie Chorych — do urn wyborczych. Niech się nikt nie wymawia, niech każdy spełni swój obowiązek w tej tak ważnej akcji dla każdego członka tej Kasy. Wynik tych wyborów decyduje o całej przyszłej gospodarce tej instytucji. Zależnie od zrozumienia członków tak robotników, jak pracowników, zależnie od oddanych odpowiednio głosów — będzie przyszła działalność tej Kasy.

Kasa chorych powinna być instytucją mającą jedynie i wyłącznie dobro ubezpieczonych swych członków na oku. Wszystkie inne cele uboczne, jakkolwiek wielkie one były, nie powinny odgrywać żadnej roli, gdyż sprzeciwiają się celowi głównemu tej, wyłącznie dobrem wszystkim członków.

### LISTA Nr. 1

prezentowana przez Zjednoczone Polskie Związki Zawodowe, nie jest zbiorowiskiem kandydatów jednej fabryki, jednego przedsiębiorstwa, jednego zawodu. W jej składzie znajdują się przedstawiciele różnych zawodów. Znajdują się do świadczeni kierownicy ruchu zawodowego, pracownicy drukarscy, szoferzy, pracownicy przemysłu gastronomicznego, robotnicy fabryczni, robotnicy budowlani, pracownicy biurów i handlowi, wózowie przedstawiciele wszechstronnej życia robotniczo-pracowniczego, posiadający zrozumienie dla wszystkich potrzeb ubezpieczonych członków Kasy Chorych.

Wybory niedzielne decydują ostatecznie, kto ma być w przyszłych latach gospodarzem w Kasie Chorych.

Dotychczasowymi gospodarzami Kasy Chorych były niepodzielnie organizacje zawodowe niemieckie. Uważamy, że stan ten był dotychczas niezadawalający i że robotnicy polscy mają netyklo prawo, ale i święty obowiązek wziąć w obronę swoich zdrowotnych interesów we własne ręce.

Mając to na oku, uważali kierownicy organizacji polskich za właściwe, odstąpić tym razem od współzawodniczenia w zabiegach o głosy ubezpieczonych, o głosy wyborców. Przez prezentację jednej jedynej zjednoczonej listy polskiej nastąpił uproszczenie całej akcji wyborczej, bo wszystkie głosy polskie powinny być oddane na

### LISTE Nr. 1

z czołowymi kandydatami: Maciejewski Ludwik, sekretarz; Kowalczyk Antoni, urzędnik; Rybicki Stanisław, sekretarz; Musioł Michał, sekretarz; Międzyński Bolesław, sekretarz; Dr. Gaszyn Kazimierz, urzędnik; Rubin Wilhelm, sekretarz; Broda Maks, kowal; Pietrzak Wincenty, podmistrz; Jochlik Antoni, mechanik.

### LISTA Nr. 1

powinna więc zjednoczyć wszystkie głosy wyborców polskich, a temi są wszyscy członkowie Kasy Chorych, mężczyźni i kobiety, liczący 21 lat życia.

Oddane głosy na liście Nr. 1 gwarantują wszystkim ubezpieczonym zapewnienie programatycznego zadania: Oszczędzać! gdzie oszczędność jest możliwa i dopuszczalna bez szkody dla instytucji Kasy Chorych. Dla chorych i cierpiących członków Kasy nie powinno być nic za drogie, o ile to jest niezbędne do ich zupełnego wyzdrowienia. Najlepsi lekarze, najlepsze środki lecznicze i najlepsza opieka w lecznicach pożądana zawsze troską kandydatów z listy Nr. 1.

Wybory odbędą się w dniu 9 października 1927 r. od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem w ratuszu przy ul. Pocztowej w Katowicach.

Każdy wyborca powinien, idąc do głosowania, mieć przy sobie poświadczenie swego pracodawcy, że jest u niego zatrudniony, i jest zgłoszony do Kasy Chorych. Każdy pracodawca jest zobowiązany do wystawienia takiego poświadczenia.

## Przed wyborami do Kasy Chorych w Katowicach.

### Baczność ceglarze!

Gorącym życzeniem wszystkich pracobiorców ceglarzy jest, aby lista wyborcza nr. 1 Zjednoczonych Polskich Związków, przy wyborach do Wydziału ogólnego-miejscowej kasy chorych, dnia 9 b. m. odniosła zwycięstwo. Pracownicy ceglarzy — a ubezpieczeni w kasie chorych — postanowili swe głosy oddać w czasie od godziny 8 do 10 przed południem.

W tym też celu wzywają swych kolegów, aby jak jeden na wybory przybyli i głosy swe oddali na listę wyborczą nr. 1. Dlatego też wzywają wszystkich ceglarzy ubezpieczonych w tej kasie chorych, aby z domu wrócili tak, by byli w stanie swe głosy oddać na listę nr. 1 w niedzielę, dnia 9 października od godziny 6—8 wieczorem.

### Baczność budowlarze!

Wszyscy podmałstrzy, dozorczy, murarze, cieśle, uczniowie, betoniarze, robotnicy i robotnice głosują w niedzielę, dnia 9 października od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem przy wyborach do Kasy Chorych w Katowicach tylko na listę wyborczą nr. 1.

Wszyscy budowlarze, wyjeżdżający na niedzielę do rodzin w powiatach pszczyńskim, bielskim, cieszyńskim, chrzanowskim, lublińskim i bedzińskim, wracają w niedzielę dnia 9 października około godziny 6 wieczorem i w czasie od

godziny 6—8 wieczorem oddają swe głosy na listę wyborczą nr. 1.

Każdy z budowlarzy pragnie zwycięstwa listy nr. 1 i dlatego jak jeden odda na tę listę swój głos. Oprócz tego każdy zaopatrzy się w poświadczenie pracodawcy, że u niego pracuje i jest w Kasie Chorych ubezpieczony i w razie potrzeby tem poświadczeniem się przy stole legitymuje.

Stary zarząd Kasy Chorych, który był niemiecki, budowlarzom uczynił wiele krzywdy, z tego też powodu oddają swe głosy na listę nr. 1, bo wiedzą, że Kasa Chorych w polskich rękach będzie rządzona sprawiedliwie!

### Baczność stolarze!

Z wielką radością witają stolarze tak budowlani jak i meblowi i ich pomoc, jednolitą listę wyborczą nr. 1. Widzą w tym roku dobrą zapowiedź na przyszłość. Poczuwając się do obowiązku polskiego — postanowili wyteżyc wszystkie swe siły, aby przy wyborach nie brakło ani jednego polskiego stolarza i by głos swój oddał na listę nr. 1.

Zamieszkowcy stolarze a ubezpieczeni w Miejskiej Kasie Chorych winni tak wcześniej wrócić, by mogli swe głosy oddać wieczorem od godziny 5—8.

Góra sprawa polska — spełnijcie swój obowiązek!

Zarząd filijny w Katowicach  
Związku Pracowników Budowlanych  
Z. Z. P.

## Brudne metody agitatorów niemieckiej listy do Kasy Chorych.

Poszczególne związki zawodowe niemieckie złożyły do swych szeregów wielu Polaków, którym zamydlono oczy, że związki te polityką się nie zajmują. Tymczasem obecnie podczas akcji wyborczej do Kasy Chorych w Katowicach wyszło znowu syzdo z worka, bo oto merytoryczni agitatorzy akcji wyborczej rzucili między innymi hasło „obrony niemieczyny”. A więc ci liczni latwo-wierni Polacy, którzy poszli na len frazesu „fachowości i bezpartyjności” niemieckich związków, mają teraz stanowić bezwzględne narzędzie dla polityki germanizacyjnej.

Jedną z ofiar tej niecznej roboty miał się stać p. Alfons Piórkowski, Polak, kelner pracujący w kawiarni „Liborius Otto”. P. Piórkowski dał się uwieść pokusie hasła niemieckiej „fachowości” i wstąpił do niemieckiego związku kelnerów. Kilka tygodni temu namówili matadorzy niemieccy p. Piórkowskiego do oświadczenia swej zgody na postawienie swego nazwiska na liście niemieckiej do Kasy Chorych w Katowicach. Wkrótce jednak potem p. Piórkowski przekonawszy się, że nadużyto jego dobrej wiary i stwierdziwszy też, że przywódcy niemieckiej akcji wyborczej idą do wyborów pod wybitnie germanizacyjnymi hasłami, cofnął swoją zgodę na kandydowanie i zażądał wycofania swego nazwiska z listy niemieckiej. Tymczasem wbrew temu żądaniu nazwisko p. Alfonsa Piórkowskiego zostało zamieszczone na liście kandydatów niemieckich!!!

Na dowód, że mamy tu do czynienia z jaskrawym nadużyciem, podaliśmy poniżej oświadczenie p. Alfonsa Piórkowskiego, które brzmi następująco:

„Na liście niemieckich kandydatów do Kasy Chorych pomieszczono między innymi nazwisko Alfonsa Piórkowskiego, kelnera z cukierni „Liborius Otto”. Niżej podpisany oświadcza wobec tego, że nazwisko jego znalazło się na tej liście wbrew jego woli i wbrew wyraźnemu domaganiu się wycofania jego nazwiska z listy niemieckich kandydatów do Kasy Chorych. Podając to do wiadomości publicznej oświadczam, że z akcją propagandową na rzecz listy niemieckiej Nr. 2

Wyborcy! nadeszła chwila decydująca. Głosując wszyscy bez wyjątku na

### LISTE Nr. 1

ką jest listą Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych, spełnienie jedynie ciążący na Was obowiązek. Hasłem naszym niech będzie obecnie: Wszystkie głosy na

### LISTE Nr. 1.

Zjednoczone Związki Zawodowe Polskie.

do Kasy Chorych nie chcę mieć nic wspólnego i protestuję przeciw nadużyciu mego nazwiska na rzecz wspomianej listy.

Katowice, 7 października 1927.

Piórkowski Alfons.

Treść powyższego oświadczenia jaskrawo charakteryzuje metody agitacyjne Niemców, to też pnieśmy je tutaj jako brudne i podstępne. Całą prasę polską na Śląsku prosimy o przedruk powyższego oświadczenia, by wyborcy polscy poznali się na farbowanych liściach niemieckich. Przykład p. Alfonsa Piórkowskiego powinien otworzyć oczy reszcie zbałamucenych rodaków naszych, którzy wbrew swojej chęci popierają interesy wujaczej niemieczyny. W wyborach do Kasy Chorych, odbywających się dnia 9 października, obowiązkiem wszystkich Polaków jest głosować na zjednoczoną listę polską Nr. 1.

## W dworcu Katowice-Bogucice.

Često słyszy się że mieszkańcy południowej części Katowic na niedomaganie miejscowej stacji kolejowej.

Już sam zewnętrzny wygląd wpada w oczy i zadaje pytanie, czy Wielkie Katowice nie powinny posiadać stacji odpowiednio reprezentujących stolicę województwa śląskiego. Obecna stacja należy zapewne do najgorszej postawionych pod tym względem na całym Śląsku. A przecież jest to ważny punkt, z którego codziennie odchodzi po kilkadziesiąt pociągów. Ruch pasażerski również wielki.

Tymczasem tam, gdzie powinien stać olbrzymi dworzec odcinający dworzec główny, stoi stara rudera jako spadek po państwie „wzorowej administracji”. Codziennie tłumy osób tłoczą się w maleńkiej poczekalni, na której widnieje napisy III, i IV. kl. Niepotrzebny rozdział, bo tak jedna, jak i druga, dalekie są od tego, by choć spełnić rolę IV. klasy. Zanieczyszczone, ciemne, o ścianach mocno poniszczonych są jedynie schronieniem przed burzą.

Podobnie wygląda i tunel pod stacją. W ciemnościach episkopskich, wśród dzikich ryków gawiedzi trzeba się przedzierać, by wreszcie dostać się na ulicę, która nie widziała jeszcze reki inżyniera-fachowca. Ktoby się tam troszczył o peryferie miasta, zamieszkałe przez ludność robotniczą.

Jednak czasy się zmieniają i trzeba pomyśleć o wyrównaniu braków z lat ubiegłych. Tego domaga się ludność miejscowa, interes państwowy i społeczeństwo.

## Wiadomości bieżące.

Sobota

8

Października

Dziś: Pelagii, Brygitty Wd.  
Jutro: Dyonizego B. M.  
Wsch. s. 5:45  
Zach. s. 17:01

### TEATR POLSKI

Wielka Rewja Warszawska w Teatrze Polskim.

Milobników lekkiej muzyki czeka nie lada atrakcja. We wtorek, dnia 11. bm. wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach zespół wybitnych artystów Teatrów „Pierskie Oko” i „Qui Pro Quo” z PP.: Marią Korską, Anną Zabolną, Stefaną Beterową, Marianem Rentgenem, Witoldem Romaniszynem na czele.

Balet 14 osób. Dyryguje kapelmistrz Wiktor Sirotka. Program wypielni skrzacz numerem wielką Rewia aktualna w 2 aktach (w 17 obrazach). Bilety po cenach przystępnych są już do nabycia w Kasie Teatru. Wszelkie bony znakowe nie walne.

Najbliższą premierą operowego sezonu będzie opera lekkiego stylu p. t. „Casanova” Ludomira Różyckiego. Treść libretta stanowią interesujące awanturzystyczne przygody miłosnej z epoki ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta — w postaci Casanowy. Kompozytorem opery P. L. Różyckiemu nie szczędził hymnów pochwalnych tak prasa polska, jak i zagraniczna. Wśród entuzjastycznych krytyków widnieli takie nazwiska jak: Lucien Bourgeois z Paryża Huntley Carter z Londynu oraz niemieccy Weisman, Mitman, Schmidt, Schwiers i wielu innych.

Krytycy polscy Niewiadomski, Chybiński i Jachimciak oceniali wartości muzyczne kompozycji Różyckiego w następujących słowach: „Wspaniała ścieś królowa szata instrumentacyjna o krywa muzykę zawsze natchnioną, pełną przykuwających słuchacza pomysłów wytwornych nowych opracowań do najdrobniejszych szczegółów. Twórczość Ludomira Różyckiego zdobyła sobie tak na polu muzyki kameralnej jak i scenicznej teren międzynarodowy. O popularności i olbrzymim powodzeniu jego utworów, grywanych na scenach krajowych, niemieckich, skandynawskich i jugosłowiańskich, czeskich świadczą fakt osiągnięcia liczby 200 przedstawień w operze w Warszawie.”

Muzykę „Casanowy” cechuje nieprzebrane bogactwo melodii, która płynnie całymi potokami zarówno z ust śpiewaków jak i z pod smyczków i strun zawsze dorodna przy uczuciowej kantynie w groteskowych rytmach.

Nad wzorowym przygotowaniem premiery, która ukaże się na scenie Teatru Polskiego w Katowicach w niebawem dołączył przepychu dekoracji i nowych kostiumów praca niezmordowanie dyr. opery P. Milan Zuna i reżyser P. J. Stepniowski. Obsada Casanowy stanowić będzie pełny zespół orowery ze wszystkimi nowo zaangażowanymi siłami. Premiera ukaże się w powoile bm.

### REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Sobota, dnia 8. bm. „Zydówka”.  
Niedziela, 9. bm. pop. „Faust” po cenach zwykłych.

Niedziela, dnia 9. bm. wiecz. „Urwis”.

Poniedziałek, dnia 10. bm. „Oj młody młody” (Pszczyna).

Wtorek, dnia 11. bm. „Wielka Rewja Warszawska”.

Wtorek, dnia 11. bm. „Oj młody młody” — (Nowy Bytom).

Wtorek, dnia 11. bm. „Halka” (Oltwice).

### NABOŻEŃSTWA W KATOWICACH.

W kościele katedr. św. Piotra i Pawła.

Niedziela, 9 bm.: o godz. 6 — do S. Jezusa za rod. Stawowych, godz. 7.15 — do Op. Boskiej za rod. Brudek, godz. 8 — msza dziękczynna za odebranie łaski, godz. 9 — na intencje młodzieży żeńskiej, godz. 12 — nabożeństwo dla wojskowych.

W kościele N. M. P.

Niedziela, 9 bm.: o godz. 5.45 — róża Nyc i Nalda, godz. 7.15 — do św. Antoniego, godz. 8.15 — za Stow. katol. czeladzi, godz. 10 — róża Szafranek i Jan Grondziel, 11.45 za t. t. Michała i Bronisław Kaczmarsk.

### Rada Naczelna Z. O. R. Z.

W niedzielę dnia 16 października br. odbędzie się w Poznaniu na sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej zebranie Rady Naczelnej Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Na porządku dziennym są sprawy organizacyjne Związku. Wygłoszone zostaną dwa referaty: „Działalność Związku w r. 1927 i program prac na okres zimowy 1927-28 oraz „Podstawowe prace polityczne, prowadzone przez Związek w ciągu roku bieżącego”.

### Odział dla powoźdian.

Komisja zbiorczy odzieży przy Komitecie pomocy dla ofiar klęski powodzi w Małopolsce Wschodniej donosi, że dary w odzieży przyjmuje codziennie od godz. 9—13 w Domu Kasy Miejskiej przy ul. Pocztowej 7, II, pokój nr. 4. Kto niema czasu na przyniesienie daru, zechce po wiadomym piśmiennie Komisję, która wyśle po osobę upoważnioną do odbioru odzieży.

## Cenny dar dla Muzeum Śląskiego.

P. inżynier Roman Marynarczyk z Katowic ofiarował do działu przyrodniczo-Muzeum Śląskie cenną kolekcję (około 80 sztuk) wychowanych ptaków, żyjących na Śląsku. Ofiarodawca obiecał uzupełniać dalej tą kolekcję.

Zarząd Muzeum składałask łask. Ofiarodawcy serdeczne podziękowanie za ten cenny dar, zwraca się z prośbą do posiadaczy zbiorów historycznych i przyrodniczych by je zechcieli ofiarować Muzeum, które posiada już swój lokal, a kierownik Muzeum, konserwator śląski p. Dr. Dobrowolski czuwa nad ich rozmieszczeniem i ochroną.

(-) Zmiany w dyrekturze Ogólnomielskiej Kasy Chorych na miasto Katowice. Z dniem 1 października 1927 r. ustąpił I. dyrektor Kasy Chorych p. Firsche. W jego miejsce zastąpił zarząd dyrektorem Kasy, p. J. Eustachego Frackowiaka, dotychczasowego II. dyrektora i uchwalił równocześnie skreślenie w etacie Kasy stanowiska II. dyrektora.

(-) Z życia pracowników umysłowych. W niedzielę 9 października br. odbędzie się o godz. 10 przed południem w sali Gimnazjum Śląskiego kwartalny zjazd delegatów Z. P. U. Zjednoczonych Związków Pracowników Umysłowych Przemysłu, Handlu i Samorządu w Katowicach.

(-) Naukowe Muzeum Anatomico-Patologiczne w Katowicach. W dniu wczorajszym, t. j. w piątek, 7 bm. otwarte zostało w Sali Powstańców w Katowicach Muzeum Anatomico-Patologiczne. Wystawione ekspozycje oglądać można — po opłaceniu wstępu w wysokości 1 zł. — w godz. od 11 przed poł. do 9 wiecz. Muzeum czynne będzie do 25. wzię. do 26. bm.

(-) Cześć uroczystości uruchomienia automatycznej centrali telefonicznej w Bielsku. Jak nam donosi z Bielska, w dniu wczorajszym nastąpiło w tym mieście cześć uroczystości uruchomienia automatycznej centrali telefonicznej. Wobec tego Bielsk będzie drugim miastem w Polsce — po Krakowie — które posiada najnowszy typ centrali telefonicznej.

(-) Górnośląska wystawa drobiu. W okresie 29 października do 2 listopada br. odbędzie się w Katowicach w nowo wybudowanej hali wystawowej miejskiej, ogólno-śląska wystawa drobiu, gołębi, kóz, jak również produktów i przyrządów hodowlanych, wzorów i modeli urządzeń, pszy narządów i sztucznych narządów, środków leczniczych i dezynfekcyjnych, w chodzących w zakres hodowli i literatury fachowej. Wystawa ta, urządzona staraniem Głównego Związku Śląskich hodowców drobiu, Związku Tow. gołęb. pocztowych itp., będzie wielką rewia zasobów hodowców śląskich. Prace przygotowane są w pełnym biegu. Wystawa rozpoczynać ma duża ilość nagród, ufundowanych przez władze, przemysł i osoby prywatne.

(-) Z ruchu budowlanego w Zawodzu. Na gruncie p. Adamskiego w Zawodzu pod Katowicami rozpoczęto budowę olbrzymiego tartaku, obok którego będzie się również duże warsztaty stolarskie. Roboty wykonują przeważnie bezrobotni z Katowic. Równocześnie spółka akcyjna Molis rozpoczęła budowę własnego gmachu biurowego, który stanie przy ulicy Krakowskiej, między ulicą Krakowską a ulicą Szopena.

(-) Nowe filmy polskie. Śląska wytwórnia filmowa „Esefilm” w Katowicach przystępuje w niedługim już czasie do wykonania dwu nowych filmów zakrojonych na skalę europejską. Scenariusz do tych sensacyjnych filmów, których tytuły brzmią: „Gdy białe orły dzierżą straż” i „Cien czarnie damy” (p. A. Kruszyńskiego) zostały szczegółowo opracowane i przemyślane przez dyrektora i reżyserów „Esefilmu”. Celem wyszukania odpowiedniego krajobrazu do zdjęć plin — air-owych, udał się onegdaj autem właściciel „Esefilmu” p. Antoni Pierchalski (fun.) w towarzystwie reżysera p. Artura Twardyiego oraz zaproszonego w charakterze doradcy red. Kaweckiego z „Polski Zachodniej” na Podhalę i Podkarpackie. Ekspedycja ta spenetrowała cały szereg od Chabówki przez Rabkę, Mszanę Dolną, Limanow, Nowy Sącz, Stary Sącz, Pivniczną, Rytko, Zakliczyn itp., poczyniwszy wiele cennych spostrzeżeń, które wykorzystane zostaną przy wyrobie filmów. Trk wiec w niedługim czasie ujrzymy naszych aktorów, grających spły polskich autorów na tle rodzimego krajobrazu.

(-) Falszywe banknoty pięciostotowe polowały się w obiegu. W związku z tem aresztowała policja niedługo Herszlika z Wolbromia, woi, kieleckiego pod zarzutem, że puszczał fałszyfikaty w obieg.

(-) Zamiast ojców syna, syn zbil oca. Wszystko na tym świecie na opak idzie. Panny chodzą w spodniach i w mskich fryzurach, pała parerosy i serca mężczyźni, panowie noszą spodnie a la spodnie, chodzą do miasta na zakupy i gęcia obaj. Uczciwym ludzom powodzi się źle, zato lajdakom znakomicie idzie. Dawniej, gdy syn nie usłuchał oca, ten mu wyspał dorozną porcję napomnień zapomoga kła, dzisiaj natomiast dzieje się inaczej, jak tego dowodem ta smutna historia, w której syn bile oca, ponieważ ten nie chciał pozwoli mu na ożenek z dziewczyną, o której sły wieści, że niemoralnie się prowadzi. Tym wyrodnym synem jest Antoni Krzyk z Zależa a nieszczerliwym ociem Jan Krzyk. Z malego krzyku, tyle krzyku!

(-) Wypadek samochodowy. W ubiegły wtorek po pol. na ulicy 3-go Maja w Katowicach zdarzył się samochód szeła kancelarii cywilnej P. Prezidenta Mięskiego z furmanką. przy czym woźnica został odczepiony; siedzącym w samochodzie natomiast nie się stało. Rano woźnicę odwiózł szef kancelarii cywilnej ośobście samochodem do szpitala.

## Nieuczciwa demagogia.

Wczorajsza „Polonia” podała wiadomości p. t. „Historia kursów uniwersyteckich T. N. S. W. na Śląsku”. W notatce tej między innymi demagogicznymi wynurzeniami znajduje się zdanie następujące: „Specjalna delegacja Zarz. Okr. T. N. S. W. złożyła wizyte panu Wojewodzie i p. naczelnikowi W. O. P. i otrzymała prawie że zapewnienie subwencji w wysokości 20 tysięcy zł.” W dalszym ciągu zawiera notatka w ostrym tonie utrzymywane zarzuty, że ta obietnica nie została dotrzymana i wreszcie cały demagogiczny wylew kończy się zdaniem: „Taka „pomoc” — to nie jest pomoc.”

W związku z powyższymi zarzutami „Polonii” zjawił się w redakcji „Polski Zachodniej” prezes Zarządu Okr. T. N. S. W. p. inż. Rożnowski, który złożył nam odpis wyjaśnienia przesłanego „Polonii”. Wyjaśnienie to brzmi następująco:

„W numerze „Polonii” z d. 7 b. m. ukazał się komunikat niewiadomego autora, zatytułowany: „Historia kursów uniwersyteckich T. N. S. W. na Śląsku”.

Poczucie słuszności i sprawiedliwości nakazuje mi sprostować podane w nim fakty, nie zgadzające się z rzeczywistością, a mianowicie Pan Wojewoda Śląski delegacji T. N. S. W. obiecał subwencje

na prowadzenie kursów w m-cu czerwcu w wysokości 2000 zł. Kwota ta wpłynęła do kasy Towarzystwa i podziękowanie za otrzymaną pomoc zostało przesłane w końcu ubiegłego miesiąca pod adresem Pana Wojewody.

Komunikat o kursach został nadany do prasy bez wiedzy Zarządu Okręgowego, który nie może przyjąć za niego odpowiedzialności.”

Z wyjaśnienia powyższego, podanego ze strony najbardziej w tym wypadku miarodajnej, wynika, że P. Wojewoda Grażyński przyrzekł delegacji subwencję w wysokości nie 20 tys., lecz 2 tysiący. Przyrzeczenie to P. Wojewoda natychmiast spełnił, co potwierdza prezes zarządu okr. T. N. S. W. Jeżeli zaś z jakiejś innej instancji Województwa była przyrzeczona dalsza subwencja i jeżeli ta nie została zrealizowana, to należało zarzut sprzeciwować jasno a nie napastować osłonięto i bezpodstawnie osobę P. Wojewody, który, jak to wynika z powyższego wyjaśnienia, obietnicy swojej w całej pełni dotrzymał. Autor względnie autorzy notatki w „Polonii” wystawili sobie smutne świadectwo braku obiektywności i ożedności w szafowaniu zarzutami. Tak się nie godzi, panowie!

## Pretensje części reżników z Zależa do Magistratu Wielkich Katowic.

(r) Pomiędzy Magistratem Katowickim a kilkoma reżnikami z Katowic-Zależa wywiązał się o odszkodowanie, mające podłoże w odebraniu im reżnikom prawa uboju bydła we własnych reżniach.

Sprawa przedstawia się następująco. Od przeszło 50 lat posiada kilkunastu onywateli Zależa i okolice własne urządzone reżnie. Reżnie te zostały im nadane jeszcze za czasów niemieckich, dawalo im to możność tańszego kalkulowania cen na mieny produkt przez nich sprzedawany. Po przyłączeniu kolejnych gmin do Wielkich Katowic został reżnikom tym dalszy nboj bydlu wzbroniony.

Lecz nie chodzi im o to, że wzbroniono im bucia bydła we własnych reżniach, gdyż chętnie zgadzają się na ubój bydła w reżni w Katowicach, jedynie o sam fakt wstrzymania koncesji. Koncesje wystawione są przez dawne władze niemieckie w Opolu i zawierają klauzulę, opiekującą jak nast.: „W razie wstrzymania wydanego zezwolenia zabraniającego w wyżej wspomnianych reżniach uboju bydła — musi być pierw wypłacone poszkodowanym odpowiednio odszkodowanie.”

Zarządzeniem Magistratu wymienieni czają się pokrzywdzeni, ponieważ wszelkie na ten cel przyszacowane zabudowania, urządzenia i w ostatnich latach przeprowadzone inwestycje — stęły się bezużyteczne. Przy sposobności również niedmien wypadu, że jeden z poszkodowanych; dopiero przed trzema laty wybudował nową reżnię i od władz polskich otrzymał koncesję.

(K) Wycieczka dziennikarzy rumuńskich przybywa do Katowic około 20. bm. dla zapoznania się ze stosunkami gospodarczymi Śląska. Na czele wycieczki stać będzie szef Wydziału Prasowego rumuńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Dianu, oprócz niego przybędzie trzech wybitniejszych dziennikarzy rumuńskich i attaché prasowy Poselstwa rumuńskiego w Warszawie. Wycieczka towarzyszyć będzie urzędnik naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

(K) Kursy oświatowe Z. O. K. Z. w Mysłowicach. Komisja kult.-oświat. Z. O. K. Z. w Mysłowicach organizuje w tym roku drugie kursy oświatowe z języka polskiego (łącznie z pisaniem listów, podan, przekazów itp.), rachunków praktycznych, nauki obywatelskiej, sanitarijzmu, gry na skrzypcach i mandolinie i śpiewu. Zebranie porozumiewawcze osób, chcących korzystać z kursów (bezpłatnych) odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 1 w auli Sem. Żeńskiego (Plac Wolności). Zebranie odbędzie się punktualnie. Z kursów będą mogli korzystać tylko ci, co wykażą się z przynależności do pol. organizacji, lub wogóle legitymacją polską.

(K) Bezpłatna kursa dla starszych w Nikiszowcu. Zarząd Z. O. K. Z. w Nikiszowcu komunikuje obywatelom Nikiszowca, że w czwartek, t. j. 6. bm. rozpocznie się w dalszym ciągu kursa bezpłatne dla starszych z zakresu pisowni, historii, geografii, literatury i robót ręcznych, prowadzone przez miejscowe nauczycielstwo. W interesie samych obywateli, powinno być, aby na kursa przybyło jaknajwięcej słuchaczy, zwłaszcza młodzieży pozaskolnej.

(K) Zebranie abstynenckie w Mysłowicach. W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie kół abstynenckiego z referatem p. Sławinińskiego p. t. „Dla czego organizujemy ruch przeciwalkoholowy.”

Dziś te kilka tysięcy złotych włożone w budowę uważa jako stracone.

W dalszym ciągu poszkodowanych oskarżają się, że Magistrat całą sprawę osłonił tajemnicą, gdyż żadnego z poszkodowanych o tem osobliwie, lub pisemnie nie zawiadomił, ewentualnie zawezwał dla zasięgnięcia porady. Termin wnieszenia sprzeciwów minął, a nikt z poszkodowanych właścicieli reżni nie wniósł sprzeciwu. Magistrat po upływie 6 miesięcy ogłosił swa uchwałę w „Gazecie Urzędowej” Nr. 21 z dnia 26 lipca 1926, o czym również zainteresowani nie wiedzieli. Kiedy zainteresowani spospresili się, co im grozi i wnieśli do Magistratu prośby o odszkodowanie, odpowiedziano im, że Magistrat wszystko ogłosił, i że nikt w przeciągu 6 miesięcy nie wniósł sprzeciwu, więc nikogo ze zainteresowanych nie odszkoduje.

Na to oświadczyli zainteresowani, że zajęci pracą codzienną, nie zawsze mają na tyle czasu, by przejrzeć dzienniki i szukać uchwał Magistratu po różnych urzędowych gazetach, i że Magistrat obowiązującym w tej mierze przepisem, mógł uczynić zażość, jak również imennie każdego z zainteresowanych o poczynaniach swych zawiadomić.

Obecnie sprawa przedstawia się tak, że zainteresowani wnoszą skargę do władz nadzorczych, nie chcą utracić znacznych kwot odszkodowawczych.

Jaki będzie wynik tych starań — trudno przewidzieć.

## Z Świętochłowickiego.

(S) Przeląd powstańców uch. pow. bytomskiego. Dnia 9. bm. odbędzie się przeląd Zw. Powstańców Śl. uch. pow. bytomskiego przed aemastem Magistratu Król. Hucie. Zbiórka gr. powst. o godzinie 9.30 przy hali targowej, skąd wymarsz do kościoła św. Jadwigi na nabożeństwo: po nabożeństwie złożenie wieńca na nowo odsłonięty pomnik i na płycie Nieznanego Żołnierza; następnie dekoracja „Gwiazda Śląska”, potem defilada.

(S) Rozwój gazowni król. huciek. Gazownia w Król. Hucie ma w najbliższym czasie szerokie miast w Zagł. Dąbrowskiem zaopatrywać w gaz na potrzeby oświetlenia i inne. W tym celu projektowane jest zbudowanie osobnej gazowni w Bedzinie. Koszt budowy wynosić będzie około miljon dolarów. Przy budowie znalazłoby zatrudnienie około 100 robotników, na stałe zaś około 50 robotników i 20 mechaników.

(S) Z życia Stowarzyszenia Inżynierów i Techników w Król. Hucie. Po przerwie wakacyjnej rozpoczęło Stowarzyszenie swa działalność zebraniem odbytem w ubiegły wtorek w lokalu Kasyna Polskiego. Po zakomunikowaniu zebrani członkom i gościom, że oddat stałe zebranie odbywać się będzie w wtorki po 1. i 15. każdego miesiąca, wylosł p. inż. Górkiewicz interesujący odczyt o wrażeniach z podróży do Algieru. Przy obecnym zainteresowaniu się emigracją do Algieru, dowiedzieli się zebrani bardzo ciekawych szczegółów o warunkach podróży i pobytu. Podróż z Marsylii okretem trwa 28 godzin. Miasto Algier składa się z części europejskiej, nieczem nie różniące się pod względem urządzeń od naszych miast. Oprócz uprawy win, tytoniu i owoców południowych kwitnie tam też wozowa uprawa pszenicy, przy czym rolnictwo ma do dyspozycji najnowsze urządzenia, jak np. elewatory zbożowe i inne. Temperatura jest bardzo wysoka, ale poza cza-

## POLACY!

Przy wyborach do Ogólnomięskiej Kasy Chorych w Katowicach głosujcie tylko

na listę Nr. 1

Zjednoczonych Polskich Związków.

sem trwania ciepłego wiatru (sroceka) klimat jest nowół znośny. Ilość opadów deszczowych przewyższa ilość deszczu padającego u nas, ale opady są znacznie nierównomiernie rozłożone w ciągu roku i dlatego są pory roku zupełnie suche bez deszczu. W kraju produkują doskonale tytoń i znikomie wino, a ponieważ w Alkierce potrzebują naszego węgla, więc możnaby łatwo nawiązać stałe stosunki handlowe. Odczyt był lustrowany wielką ilością fotografii i przełożony i wzbudził żywe zainteresowanie zebranych.

(S) Koncert na rzecz powodzi. Z inicjatywy starostwa świętochłowickiego, odbędzie się w Świętochłowicach w dniu 8 bm. w sali p. Pojicko o godz. 7.30 wiecz. Wieczerz Koncertowa. Czysty dochód przeznaczony na rzecz powodzi w Małopolsce Wschodniej.

(S) Leon Wyrwicz w Król. Hucie. W sobotę, 8 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Hotelu „Hrabia Eden” odbędzie się jeden jedyny występ znakomitego humorysty i znanego w całej Polsce odtwórcy typów krakowskich, p. Leona Wyrwicza. Wieczerz ten zainicjowany został przez Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego w Król. Hucie. Wobec ogromnego zainteresowania się wieczerzem, należy jak najszybciej postarać się o bilety.

(S) „Opolanka” w Świętochłowicach. Związek Hallerczyków „Płacówka Świętochłowicka” urządził przy współudziale grupy teatralnej „Opolanka” z Katowic zabawę teatralną w niedzielę, dnia 9. października. Odegrana będą dwie sztuki, t. j. „Krałowe wyroby”, komedia w 2 aktach ze śpiewami oraz „Przełaz woń”, krotkoczwila ze śpiewami, również w 2 aktach — w sali p. Pojicko (ul. Bytomska 26). Początek teatru dla dzieci o godz. 1.30 po południu, a wiecz. o godz. 6.30. Podczas przedstawienia koncertować będzie orkiestra ochotniczej straży pożarnej z Świętochłowic. Spodziewać należy się, że „Opolanka” również w tym roku wywiese się ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu obecnych, jak i w zeszłym roku, przy wystawianiu „Zemsty cyganek”.

(S) Stale targi trzodniowe w Orzegowie. Przy podziale Śląska najbliższe miejsce targowe dla Orzegowa, miasto Bytom, pozostało w Niemczech. Brak targów bytomskich dawał się bardzo we znaki i zatem nie dziwnie, że powstała myśl zaprowadzenia regularnych targów tygodniowych w Orzegowie. Zarząd gminy przychylił się do tych życzeń i zarządził odbywanie targów tygodniowych co czwartek aż do odwołania. Ponieważ targi zaprowadzili się dobrze, a wień nia powodzenie, pozostają w przyszłości stałym urządzeniem.

## Z Pszczyńskiego.

(P) Nowy naczelnik gminy Borynia. Komisarzem naczelnik k'm zminy Borynia zamianowany został p. Michał Dziadek.

(P) Uroczystość poświęcenia pomnika w Bólszowach. W niedzielę, 9 października odbędzie się tu uroczyste poświęcenie nowopowstałego pomnika powstańców. Uroczystość rozpoczyna się nabożeństwem w kościele parafialnym, po czym nastąpi poświęcenie.

## Z Rybnickiego.

(R) Z życia pracow'ków umysłowych. W sobotę 8. bm. w sali hotelu „Pod Zamkiem” w Rybniku odbędzie się miesięczne zebranie towarzyskie członków Pol. Stow. Inż. i Techn. — z rodzinnymi. Na zebraniu p. inż. Józef Szymanek wygłosi odczyt p. t. „Wrażenie z podróży zagranicę”.

(R) Konferencja sportowa w Rybniku. W niedzielę, 9. bm. o godz. 9 zwolnie zarząd podokręgu Rybnik do hotelu Świątkiewicz konferencję wszystkich klubów, celem umowienia bieżących spraw, założenia podokręgu lekkoatletycznego oraz egzaminowania sędziów. Na powyższą konferencję winne kluby wydelegować najmniej jednego przedstawiciela, oraz swych k'ndydatów za sędziów.

(R) Targ na konie w Żorach. Najbliższy targ na konie i bydlu w Żorach odbędzie się dnia 19. bm.

(R) Pożar. W Turczyce, w pow. rybnickim, pożar strawił stodołę należąca do Anny Straczkowskiej. Spaliły się i legoroczne zbiory, oraz masywne rolnicze. Straty wynoszą 9500 zł. Jak wykazało dochodzenie, pożar spowodowały małoltni Bolesław i Emil Sioł z Turczyki.

## Z Tarnobrzkiego.

(T) Uroczystość powstania w Lasowicach. Związek Powst. Śl. grupa Lasowice obchodzi w niedzielę, dnia 9. bm. pięta rocznicę uroczystości poświęcenia sztandaru. O godz. 9.30 zbiórka wszystkich członków grupy przy domu prezesa, celem wyznaczenia na nabożeństwo. O godz. 18 zabawa taneczna w sali p. Wieliczki.

Uwagde Szan. Czytelników. P. S. Menci, Katowice, ul. 3-go Maja poleca: str. 11-ranki, kapy haftowane i filce koronkowe z własnych warsztatów robót ręcznych wieńskich srylu, jak również brokaty, madrasy, gobeliny, dywany, dywaniki, chodniki, cecoty po najtańszych cenach

## z Cieszyńskiego.

(C) Święto Przynależności Wojskowej powiatu Cieszyńskiego. Powiatowy Komitet Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego w Cieszynie urządził w dniu 9. października br. w Cieszynie święto Przynależności Wojskowej. W skład programu święta wchodziły: uroczyste nabożeństwo w kościele katolickim i ewangelickim, defilada hufców i stowarzyszeń p. w., zawody strzeleckie zespołami na strzelniczy garnizonowej w Boguszowicach, plebiscyt wojskowo-sportowy, zawody lekkoatletyczne i festyn na boisku 4 p. s. w. w Koszarach im. gen. Rykiewicza przy ul. Garnizonowej.

(C) „Urwis” w Cieszynie. Krotoczwila w 3 aktach grana będzie przez zespół teatru katowickiego w dniu 14 bm.

(C) Wypadek kolejowy. Na stacji kolejowej w Dziećcach, w czasie przetranszowania wozów kolejowych, zabity został kolejarz Rudolf Londzin, lat 38, roboty z Zabrze. Nieszczęśliwy doznał zranienia klatki piersiowej i zmarł nastąpiła natychmiast.

## z Cieskiego Śląska.

X Przed wyborami gminnymi. Akcja wyborcza staje się coraz bardziej napiętą. Czesi zwolnią się tylko z gromadzenia na Śląsku. Polacy pracują uświadomiaczko jedynie w swoich kołach. Pocieszającym zjawiskiem jest, że w wielu gminach powstały jednolite listy polskie bez różnicy partyjnej. Widać że lud lepiej rozumie swym interesem, aniżeli niektórzy przywódcy partyjni, którzy nakazali bezwzględnie postawić oddzielnych list kandydatów według partii. Nawet tak wielka gmina jak Łoży, w której żywo toczą się polityczne, odrzuciła listy partyjne, stawiając jednolitą listę polską, na której znajdują się przedstawiciele wszystkich stronnictw. I w wielu innych gminach ludność samorzutnie postawiła jednolitą listę polską. Tam, gdzie to się nie udało, czynione są starania, aby polacze listy polskie, by nie tracić resztek głosów. Ludność polska ze spokojem idzie do wyborów.

## Z sali sądowej w Katowicach.

### Zabójstwo w Michałkowicach.

Druża izba karna S. O. w Katowicach pod przewodnictwem dyra S. O. sędziego Zdzianka Szeja, Izaczego Czupryny, Franciszka Glancza i Wilhelma Herisza, wszystkich z Michałkowic, oskarżonych: pierwszy o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, skutkiem czego nastąpiła śmierć, inni o branie udziału w bójce, zaś ostatni Wilhelm Herisz o ukrywanie narzędzi zbrodni dla zatarcia śladów czynu karygodnego.

Akt oskarżenia przedstawia się następująco. Dnia 3. lipca br. wieczorem na ulicy w Michałkowicach wybuchła bójka pomiędzy oskarżonymi Szeja i Woźniczka a braćmi Opeldusami, znanymi w Michałkowicach awanturnikami. W bójce został Woźniczka zraniony kulami w czoło, a jeden z powstańców, który przybył na pomoc Jan Tylnor otrzymał cios od Opeldusa nożem. Następnie Opeldus uciekł do pobliskiego dworu, gdzie się ukrył. Oskarżeni udali się tam, aby schwycić Opeldusa i oddać go w ręce policyi. Opeldus jednak wyrwał się im z rąk i znów zamierzał uciec. Wtedy oskarżony Franciszek Szeja udął się za nim w pogon, i gdy już prawie miał go schwycić, ten nagle uderzył go w brzuch, wówczas Szeja uderzył go nożem w pierś. Nadbiegło w tym czasie kilku nieznanych ludzi i zaczęli bić Opeldusa. Do Związku Powstańców Szeja, jak sam zeznał, nie należał.

Imi oskarżeni do winy się nie przynajali, twierdząc, że wcale nie bili zabitego Opeldusa. Opeldus znany był w Michałkowicach, jako wróg wszystkiego, co polskie i sprzątał Niemcom. Stale się wygrażał wobec członków Zw. Powstańców za to, że popierała ich rzd. Po przesłuchaniu świadków, z których żaden nie mógł zeznać nie konkretnego, zabrał głos prokurator Olszewski, który w przemówieniu swym zaznaczył, iż w sprawie powyższej nie dopatrzył się dla politycznego. Była to zwykła bójka, która zakończyła się śmiercią jednego z napastników. Wnosi przeto dla osk. Franciszka Szeja 3 lata więzienia, zaś dla osk. Tylnorów, Kusia, Czupryny i Glancza na 6 miesięcy więzienia za branie udziału w bójce, zaś dla osk. Herisza na 3 miesiące więzienia.

Obrońca oskarżonych, adwokat Tyryk, w przemówieniu swym zeznał się w zupełności z prokuratorem na okoliczność, iż sprawa nie ma żadnego podłoża politycznego. Ponadto zaznaczył p. Tyryk, że oskarżeni, których — za wyjątkiem Franciszka Szeja — nie można było karać za udział w bójce, skutkiem której nastąpiła śmierć, gdyż z chwila, gdy Opeldus się wyrwał z rąk i zaczął uciekać, dopadł go tylko Szeja, który zadł mu śmiertelny cios, potem już nikt z oskarżonych nie brał udziału w bójce, i żaden z świadków tego nie może udowodnić. Wnosi więc o uwolnienie oskarżonych.

Sąd po zarządzie uznał oskarżonego Franciszka Szeja winnym zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, skutkiem czego nastąpiła śmierć i skazał go na 3 lata więzienia, oskarżonych Izaczego Czupryny, Franciszka Glancza i Wilhelma Herisza na 6 miesięcy więzienia, zaliczając im czas spędzony w areszcie śledczym w poczet kary. Osk. Wilhelm Herisz skazano za ukrywanie noża na 1 miesiąc z zaliczeniem aresztu śledczego, zaś oskarżonego Jana Tylnora uwolniono. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął pod uwagę ogólne rozdrażnienie, awanturniczą przeszłość zabitego Opeldusa oraz to, że Opeldus sam spowodował zabicie.

(W. K.)

# Życie sportowe.

## Z działalności „Pogoni”.

Rozwój klubu. — Budowa stadionu. — Program pracy nowego Zarządu. — Apel do społeczeństwa.

Intencją naszego artykułu jest zwrócenie uwagi szerzemu ogółowi na rozwój sportu polskiego w szczególności klubów. W pierwszym rzędzie kierujemy się w stronę tych klubów, które dla sportu polskiego na ziemi śląskiej mają chlubnie zapisaną kartę, a do takich bezsprzecznie zaliczyć trzeba „Pogoni”, o której słów kilka kreśliśmy.

Otóż data założenia tej polskiej placówki sportowej datuje wstecz siedem lat, kiedy kilku miłośników sportu piłkarskiego 17. lutego 1920 roku przystąpiło do założenia klubu i nadania temuż nazwy „Pogoni”.

Klub powoli i systematycznie pod kierownictwem doświadczonych działaczy sportowych pracował a już w roku 1922 doszedł do pełnego kwitnienia. Pogoń stała się rewalizacją w sporcie śląskim i wysunęła się na czoło wszystkich klubów, dzięki czemu, dla Niemców stała się placówką niepożądaną.

Bez własnego boiska skazano na stałe koczowanie po boiskach obcych, uciepiała znacznie, a w rezultacie wpłynęło to ujemnie na formę tej twardej i bojowej drużyny rekrutującej się z polskiej młodzieży robotniczej i rzemieślniczej.

Ich świetne czasy doznały z dnia na dzień pogorzenia, a Zarząd daremnie szukał przyczyn niepowodzeń.

Ster klubu przechodził z rąk do rąk, więcej stanowczo dopiero ujął go dyr. Głowacki, on wysunął projekt budowy własnego stadionu, według planu, której niżej ilustrowaliśmy; budowa też jednak utkwiła w ubiegłym roku zupełnie na martwym punkcie.

Jedynie w roku bieżącym sekcja tenisowa wybudowała dalszych pięć kortów tenisowych, wzbogacając temsamem stan posiadania klubu.

### Boisko stoi niewykończono.

Cale rzesze młodzieży polskiej tak szkolnej, jakoteż i poza szkolnej, korzystają może tylko częściowo z boiska, bowiem brak temuż, bodajże najważniejszego urządzenia: bieżni lekkoatletycznej.

Klub o własnych siłach dokonał dużo — nawet bardzo dużo — nabył grunt, dokonał częściowo niwelizacji, przedewszystkiem oparknięcie całe boisko. Wybudował piękne boisko futbolowe, dziewięć wzorowych kortów tenisowych, dwie szatnie, oraz trasę na miejsca szatni.

Nie pragnie on wybudować na niem siedziby klubowej z uwzględnieniem sal treningowych, gimnastycznych oraz specjalnych urządzeń sportowych, pływalni krytej i otwartej z trybunami.

szatniami itp., krytego toru kolarskiego, hali sportowej, posiadającej pod swym dachem wszelkie możliwe urządzenia sportowe — stadionu o typie hufcowi niezbędnych dla sportu.

Pogoń jedynie zamierza dokończyć niwelizacji reszty gruntu, przedewszystkiem wybudować bieżnię, możliwie i trybunę krytą, i wówczas boisko to da przeczyć, iż jest to przybytek sportu — tej dziedziny słońca, powietrza, ruchu i siły.

Walczą oni z ogromnymi trudnościami, aby zapoczątkowaną budowę ukończyć i utrzymać ją, niestety finansowo jest ona zupełnie wyczerpana a administracja oraz bieżące wydatki poprzyna jedynie ze wkładów członkowskich — tak, że o własnych siłach dokończenia budowy nie jest w stanie dokonać.

Pogoń zatem nietyko, że koniecznie potrzebuje opieki społeczeństwa polskiego, lecz też i władz naszych, które ostatnio tak duże okazały zrozumienie dla sportu.

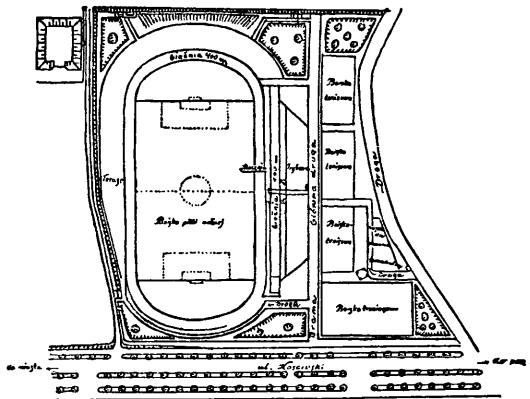
Boisko po wybudowaniu bieżni ewent. i trybun krytej, może stać się reprezentacyjnym boiskiem sportowym. Sasiadujące do niego gruntu posiada jakoteż Zakładów Hohenlohego nadawała się do rozbudowania boiska do wzoru potężnego stadionu.

Katowice, a młodzież w szczególności, potrzebuje stadionu, bowiem sport polski, potrzebujący z dnia na dzień, domaga się już i domagać się będzie w coraz większym stopniu bardzo obfitych prac nad zabudowaniem urządzeń sportowych.

Nasi ojcowie miasta oraz władze państwowe powinny o tem pamiętać, gdyż rozwój sportu wpływa na rozwój fizyczny duchowej i wyrobienie energii, niezbędnej dla ciężkiej i zmudnej pracy twórczej na dowolnym polu.

Obecnie kierownictwo klubu znajduje się w wytrwałych rękach wybitnego działacza sportowego dyrektora Zawadzkiego, który jako zadanie stawil sobie wykończenie budowy stadionu, zorganizowanie dalszych sekcji, przez co zamierzaścią młodzież polską, chodzącą luzem oraz zorganizowaną w towarzystwach Państwu wrogo usposobionych, by mógł ją wychować w duchu naradowym i by stała się krzewicielem tej idei dla dalszych pokoleń.

By podolać temu odpowiedzialnemu zadaniu, nie wystarczy natchnieniejście praca Zarządu, lecz odnieść musi się Zarząd z gorącą prośbą o apel do społeczeństwa oraz władz, by niepokapili swej cennej pomocy i wskazówek dla dobra młodzieży polskiej a temsamem i całego narodu.



Plan sytuacyjny stadionu „Pogoni” w Katowicach.

### LEKKOATLETYKA.

Lekkoatletyka górnośląska może się poszczycić ostatnio wielkimi wydarzeniami. Przegrany mecz z niemieckim Górnym Śląskiem i sukces nad reprezentacją Krakowa były koroną całego szeregu zawodów lekkoatletycznych w bieżącym roku. Po przeprowadzeniu gigantycznego plebiscytu drużynowego, przy schyłku sezonu organizację ruchliwych Górnosłański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, jeszcze „Dziesięcioobój o mistrzostwo Województwa Śląskiego” na boisku K. S. Różdżenia w Szopienicach i zawody o nagrodę słynnej szwedzkiej firmy „Elektrolux” na boisku Policynego K. S. w Katowicach.

Nie próżnowały też i nasze lekkoatletki — wystąpił z zawiązek poraz pierwszy w bój, a aczkolwiek wyszły pokonane, to pierwsza klasa powinna być zachęcić do większej i intensywniejszej pracy na polu tej dziedziny sportu kobiecego — by w przyszłości godnie zastępowały barwy Górnego Śląska wobec kobiet innych dzielnic Polski.

Śląsk w tej dziedzinie sportu kroczy

kolosalnym krokiem naprzód i zatacza coraz to szersze masy. W całej pełni kwitnącemu sportowi lekkoatletycznemu rokuje wielka przyszłość.

### DZIEŚCIECIOBÓJ O MISTRZOSTWO WOJ. ŚLĄSKIEGO.

W sobotę i niedzielę odbędzie się na boisku K. S. Różdżenia-Szopienice pierwszy dziesięcioobój o mistrzostwo G. O. Z. L. A. Dziesięcioobój — to ideał każdego sportowca. A Słońce jest mostem najobfitszym w dziesięcioobojów. Wszak do dziesięcioboju przeprowadzonego przez Zw. Sokółów dziel. Śląskiej zgłosiło się 45 kandydatów. Wszystkie inne dzielnice Polski, razem wzięte, nie są w stanie tak imponującej liczby zawodników wystawić. A wówczas dopuszczeni do zawodów byli tylko sokoli. W mistrzostwie Polski startowało tylko 8 zawodników.

Zawody rozpoczynają się w sobotę o godz. 18-tej. W sobotę przeprowadzone będą następujące konkurencje: 1) bieg 100 m. 2) skok w dal 3) rzut kulą, 4) skok wzwyż 5) bieg 400 m. Dalszy ciąg zawodów w niedzielę również o godz. 15-tej w porządku następującym: 1) bieg 110 m. przez płotki, 2) rzut dyskiem, 3) skok o tyczce, 4) rzut oszczepem, 5) bieg 1500 m.

Do zawodów dopuszczeni są wszyscy zawodnicy G. O. Z. L. A. Walka o pierwsze miejsce będzie bardzo zaciekła. Dotychczasowy rekordzista Sobik z T. O. Sokół Zory natrafi na poważnych konkurentów.

Bardzo poważnymi kandydatami są jednak Laner, Ośka, Gilewski, Latka z K. S. Różdżenia-Szopienice, Rogowski i Skiba z K. S. „22” Mała Dąbrówka, Brandl, Marczewski, Hadamik, Kern, Sogalla z A. K. S. Lipich z K. S. Katowice 66 i jeszcze inni. Z sokółów startować będzie jeszcze Żyłka i Rak, oraz Cimir z Wodzisławia.

W niedzielę o godz. 16.20 odbędzie się również pierwszy na Śląsku bieg sztafetowy 1x1x100 m. Ko widać, iż niedzielne sztafety, ten nie opuszcza nadzającej się sposobności, by zobowiązać i dnia z największą emocjonalną sztafetą. Działają zgięły swój udział w sztafecie 10x100 m. 1) K. S. Różdżenia-Szopienice, 2) K. S. „22” Mała Dąbrówka i 3) Policyny K. S. Katowice.

### ZAWODY O NAGRODĘ „ELEKTROLUX”.

Zawody o nagrodę „Elektrolux” odbędą się w niedzielę, dnia 16 bm. na boisku Policynego K. S. w Katowicach w godzinach przedpołudniowych. Oddział „Elektrolux” w Katowicach ufundował specjalne nagrody tak dla drużyn zwyciężczych, jak i zwycięzców w poszczególnych bojach. Jak wiadomo, zawody o nagrodę „Elektrolux” odbywają się w całej Polsce. Mała ona te charakterystyczne strona, że dziesięcioobój przeprowadzony był między dwunastu i nie wolno jednemu zawodnikowi startować w dwóch konkurencjach. Konkurencje te same co przy dziesięcioboju indywidualnym.

Nagroda wędrowna „Elektrolux” wartości kilku tysięcy złotych, jest obecnie w posiadaniu A. Z. Warszawa, który zdobył ją 6038,74 pkt. K. S. Różdżenia-Szopienice mobilizuje swoje najlepsze siły, by A. Z. nagrodę odebrać. Miłośnicy wystąpi na do zawodów w składzie następującym: 100 m. Mosler, 400 m. — Rólek, 800 m. — Kocur, 110 m. przez płotki — Anders, skok w dal — Horn, skok wzwyż — Mały, skok o tyczce — Gilewski, rzut oszczepem — Langner, rzut dyskiem — Ośka, pchnięcie kulą — Linoff. W zawodach praksa jeszcze wziął udział K. S. „22” Mała Dąbrówka, która może zastąpić również bardzo ładny zespół, Policyny K. S., który lubi robić niespodzianki, K. S. Katowice 66, który posiadał kilku nowych zawodników b. dobrych, A. K. S., który w ostatnim czasie wykazywał b. ruchliwą działalność, wreszcie Zw. Sokółów okręg II Katowice, który z podległych mu gniazd, ma dość wielki wybór w ustawieniu reprezentacji.

## Wiadomości gospodarcze.

### Wydobyte węgla w Zagłębiu Śląskiem i zbyty w miesiącu wrzesniu br.

Wydobyte węgla w Zagłębiu Śląskiem w miesiącu wrzesniu wynosiło 2.387.394 tonn, czyli zwiększyło się nieznacznie w stosunku do sierpnia o 48.282 tonn, zaś w porównaniu z najniższym wydobyciem w kwietniu stanowiło to zwiększenie o 499.261 tonn.

Ogólne zużycie węgla śląskiego we wrześniu wynosiło 2.384.917 t, a po odliczeniu własnego zużycia i deputatów zbyty wynosił 2.193.716 t, z czego na rynek krajowy przypada 1.303.652 t, zaś na eksport 890.064 t.

Zbyt wewnątrz kraju wykazuje małą tendencję wzrostową. W stosunku do sierpnia zwiększył się zbyt w kraju o 2.974 t, zaś w stosunku do kwietnia rb. o 137.293 t. Natomiast eksport wykazuje silniejszą tendencję wzrostową. Eksport w okresie od kwietnia do września uodniósł się o 211.294 t.

Eksport węgla śląskiego we wrześniu podniósł się o 11.083 t i wynosił 1.303.652 t. Na rynek państw sukcesyjnych (Austria i Węgry) 296.331 tonn, na rynek północny (Dania, Szwecja, Norwegia) 304.453 t, dalej na rynek włoski 92.360 t, do państw bałtyckich 79.499 tonn. Eksport węgla na rynki północne w dalszym ciągu wzrasta.

Zwały węgla na 1. 10. 1927 r. wynosiły 970.339 tonn.

Przeciętne dzienne zapotrzebowanie wagonów dla wysyłki węgla wzrosło we wrześniu o 273 wagonów i wynosiło 7.759.

## Giełda.

### DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wyplata na Warszawę i Poznań 46,85 do 47,05, na Katowice 45,75—46,95, na Rygę 80,83 do 81,17, na Kowno 41,51—41,69, na Rewel 1,118 do 1,124.

### PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers. 62,00, 6 proc. pożyczka dolarowa 85,50, dolarówka 62,00 do 52,25, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 58,50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarczego Krajowego 92,00, 8 proc. pożyczka kom. Banku Gospodarczego Krajowego 92,00.

### AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Dyskont. 133,00, Bank Handlowy 123,00, Bank Polski 146,00—145,00—148,00, Bnak Sp. Zarobkowych 87,00, Elektryczny Dąbrowa 75,00—76,00, Czerwik 1,07, Czerwostok 3,05.

### AKCJE POZNAŃSKIE.

Poznań. Bank Kwiecień 37,00—35,00, Lufan 130,00, Przem. 1,15, Cegielski 37,00—38,00, Łoban 130,00, Arcona 3,75, Dr. May 107,00—104,00, Herfeldt Victorius 57,00—58,00, Poz. Ska Dżewna 1,20—1,15, Piłotno 0,35—0,38. Tendencja nieco słabsza.

## Kalendarzyk zebrań.

### Dnia 8. października.

**Szarleń.** Zebranie miesięczne Z. O. K. Z. odbędzie o godzinie 8 wieczorem w restauracji p. Blidy. Na porządku dziennym wykład p. Hanszla Jana na temat: „Z przeszłości Szarlenia” i inne ważne sprawy.

**Król. Huta.** O godz. 19.30 zebranie miesięczne członków Zw. Powst. Śl. uch. pow. opolsko-olskiego w małej salce Katol. Domu Związowego (ul. Wolności).

**Rozdzień-Szopienice.** O godz. 7.30 wiecz. w sali w browarze zebranie miesięczne członków Tow. śpiewu „Wyspiański”. Goście mile widziani.

### Dnia 9. października.

**Katowice.** O godz. 15 w lokalu Strzechy Górniczej miesięczne zebranie filii Katowice - centrum Zw. Uchodźców Śląskich.

**Zawodzie.** O godz. 14 w lokalu Starej Strzelnicy zebranie miesięczne członków Zw. Powst. Śl. Uprząsa się o przybycie z żonami.

**Król. Huta.** O godz. 14 w sali zebrań ul. Wodna 5 — nadzwyczajne walne zebranie grupy gliwicko-toszeckiej Zw. Powst. Śl.

**Parusowice.** Zebranie miesięczne Zw. Powstańców Śl. grupy gliwicko-toszeckiej w Rybniku-Parusowcu odbędzie się o godz. 3 po poł. w sali p. Frosa. Pomiędzy innymi będzie wygłoszony wykład. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Lipiny.** Zebranie Tow. Loteryjnego odbędzie się o godz. 4 po poł. w sali p. Machonia, przy ul. Kolejowej.

**Lipiny.** O godz. 8.30 zbiórka powstańców ni. bolsku, skład wymarsz do Król. Huty. Obecność wszystkich konieczna. Uprząsa się o nabyć czapki po zł. 2.50.

**Godula.** O godz. 16 w lokalu p. Michalczyka zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. — O godz. 17 zebranie konstytucyjne grupy sportowej „Powstaniec” również w lokalu p. Michalczyka.

**Dziedziela.** Zebranie wszystkich uchodźców, zam. w pow. bielskim, odbędzie się o godz. 2 po poł. w sali p. Schneebauma. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

**W. Chelm.** Nadzwyczajne walne zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. odbędzie się o godzinie 7 wiecz. w lokalu p. Czornika. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu. Uprząsa się o liczne przybycie.

**Świętochłowice.** Nadzwyczajne walne zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się o godz. 3 po poł. w sali p. Fojcia, ul. Pytomska. Uprząsa się o liczny udział.

**Janów.** O godz. 10 przed poł. w sali p. Sauer zebranie miesięczne członków Ogóln. Zw. Podol. Rezerwy. Sprawy ważne. Podoliczanie rezerwy — nieczłonkowie — mają wstęp wolny.

**Siemianowice.** O godz. 14 w lokalu p. Koźdonia zebranie członków Zw. Powst. Śl. uchodźczego pow. gliwicko-toszeckiego.

**Tarnowskie Góry.** O godz. 19 w sali p. Zelera (restauracja „Pod Ułem”) zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na referat, członka z zarządu głównego, jak i ze względu na wykluczenie tych członków, którzy nie stosują się do uchwały z kwietnia tego roku.

**Rozdzień.** O godz. 4 po poł. w sali klasztornej zebranie miesięczne członków Tow. Kat. Młodzieńców Rozdzień-Szopienice.

**Mikołów.** O godz. 4 po poł. w sali p. Ratki (Hotel Polsl. Rynek) zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl.

**Lubliniec.** O godz. 4 po poł. w sali p. Barona (Kasztoria Europejska, ul. Mickiewicza 23) zebranie członków Związku b. więźniów politycznych, zamieszkałych tak w Lublińcu, jak i w okolicy.

**Szarleń.** O godz. 14 zebranie członków filii Zjedn. Zawod. Polskiego — oddziału górników u p. Głombica.

**Mysłowice.** O godz. 19 w lokalu p. Juranka zebranie miesięczne członków miejscowego „Sokoła”.

**Katowice.** O godz. 4.30 po poł. w Domu Związkowym przy kościele N. M. P. — miesięczne zebranie członków Katolickiego Kółka Abstynentów. Referat ks. Zajaca.

**Bytków.** O godz. 5 po poł. w lokalu p. Brysia walne zebranie członków Ogóln. Zw. Podol. Rez.

**Siemianowice.** O godz. 2 po poł. w lokalu p. Uhera miesięczne zebranie członków Ogóln. Zw. Podol. Rez.

**Janów.** O godz. 10 przed poł. w sali p. Sauer zebranie członków Ogóln. Zw. Podol. Rezerwy.

**Dziedziela-Czechowice.** O godz. 3 po poł. w sali gospody gminnej w Czechowicach zebranie miesięczne członków Ogóln. Zw. Podol. Rez.

**Klimzowice.** O godz. 17 w lokalu p. Słodczyka (dawniej Kurek) zebranie miesięczne członków miejsc. grupy Zw. Powst. Śl.

## Program radiowy

### NA SOBOTE, DNIA 8. PAŹDZIERNIKA.

**Programy polskie.** Warszawa, fala 1111. Godz. 12.00 — sygnał czasu, kom. P. A. T., kom. lotniczo-meteorologiczny, 15.00 — kom. gospodarczy, 16.00 — odczyt p. t. „Obrona przeciwności miast i ludności cywilnej”, 17.20 — pomyat Kasprowicza, 17.45 — audycja dla młodzieży, 18.15 — koncert: wykonawcy: orkiestra P. R. oraz: pp. Dworakowski, Butler (wionolera), Salecki (śpiew), Nawrocki (akomp.), w programie: Paderewski, Noskowski, Moniuszko i in., 19.00 — kom. rolniczy, 22.00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., sygnał czasu, 22.30 — muzyka taneczna. **Katowice, fala 422.** Godz. 12.00 — koncert gramofonowy, 17.45 — transmisja z Warszawy, 19.10 — pogadanka dla rodziców i wychowawców, 19.30 — przegląd polityki zagranicznej, 20.30 — transmisja z Warszawy. **Poznań, fala 280.4.** Godz. 12.30 — koncert orkiestry wojskowej, 13.00 — giełda pieniężna, 14.00 — koncert gramofonowy, 17.45 — transmisja koncertu z kaw. „Wielkopolska”, 19.35 — kom. gospodarczy, 19.55 — odczyt p. t. „Wielkopolska w I-szej połowie 19 w.”, 20.30 — wieczór operetkowy, 22.30 — muzyka taneczna.

### Koncerty zagraniczne.

**Wrocław, fala 322.6.** Godz. 16.30, 20.00, — **Królewiec, fala 329.7.** Godz. 16.30, 20.15, 21.10, 22.00. **Praga, fala 348.9.** Godz. 11.00, 12.05, 16.50, 19.00, 22.00. **Londyn, fala 361.4.** Godz. 13.00, 15.00, 20.30, 22.30. **Brno, fala 441.2.** Godz. 12.00, 19.00, 21.00, 22.00. **Lansberg, fala 468.8.** Godz. 13.10, 17.30, 20.15 i 1.00.

### Operetki.

**Praga, fala 348.9.** Godz. 19.00 — „Hrabina Marica”, operetka Kalmana.

Redaktor odpowiedzialny Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr 2.

**F. Spora i ska**  
**Król. Huta**  
ul. Mickiewicza 21.  
Poleca się do wykonania roboty docharakterystycznej instalacyjnej jak i gromochronowej.  
ul. Mickiewicza 21. tel. 7290.

## Zgubione 2 weksle

zł. 100. — wystawca I. Dawidowicz na zlecenie M. Weichmana płatny 25. października 1927 r. w Łodzi i zł. 643.88 wystawca L. Naleppa na zlecenie R. Walter i Ska. z z. o. o. płatny w Katowicach, Kościuszki 38 dnia 20. listopada 1927 r. Łaskawy znająca zechce takowe zwrócić do P. p. w Woj. Śl. w Katowicach, Zielona 28 pokój 6. Zastrzega się nieprawne nabycie. **Mildner.**

## Ziemniaki

Każdą ilość dostarcza Dom Handlowy „AUWIN” Marjaka 2 III p. :: Tel. 15-82

Na sprzedaż

## dobry powóz (Landauer)

u Franciszka Pyki w Studzience poczta Pawłowice powiat Pszczyna. 1628

## Obelge

zruconą na P. Józefa Stochniola odwołuję i przepuszczam. 1627

Anna Janda, Gostyń.

**Amol**  
Od wielu lat utrzymywany jako najlepszy uniwersalny klej do wszystkich materiałów.  
Wszędzie do nabycia!

## KINO KAMMER

Katowice, Kochanowskiego

Wielki slager sezonu!

Małgorzata Mosheim odzwiera swą rolę z naturalnym i nadzwyczajnym dzwiękiem

## Miłość Maturzysty

Pozatem: 1618

Wolfgang Zielzer, Agnes Straub, Fritz Kortner. Nasza orkiestra pod kierownictwem kapelmistrza Lipsa odegra specjalnie do tego filmu zestawiony repertuar muzyczny pieśni studenckich.

## Wszelkie Druki

dla Urzędów, Organizacji,  
Towarzystw i prywatnej  
klienteli dostarcza szybko

## Drukarnia Śląska

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością  
Katowice, Narociński Batorego 2  
i ul. Kościuszki 15.

## MEBLE

wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty poleca

## W. Pogoda

Świętochłowice  
Bytomska 15 — Tel. 505

Czy jesteś członkiem

Z. O. K. Z.

Skradzioną legitymację urzędniczą wydaną przez Województwo Śląskie na nazwisko Demarczyk Jan nauczyciel **uniważniam.** 1630

Demarczyk Jan.

Rutynowana

## niemiecko-polska korespondentka

i tłumaczka z wieloletnią praktyką stenografującą w obu językach i pisząca biegle na maszynie poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie przemysłowym. Łaskawe zgł. pod „Zmiana.” 1631

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!

## Zakład Przyrodo-Lecznicy „NATURA”

Królewska Huta, ulica Wolności Nr. 90

Przystanek tramwaj ul. Szpitalna.

Nadzwyczajne skutki leczenia wszystkich chorób i cierpień, m. in. takie, gdzie wszystkie inne leczenia niepomogły i takowe za niewyleczalne oświadczone.

Zadne krytyki — i bezwyjątkowe leczenia się według jednej metody, lecz uwzględnienie wszelkich naturalnych środków leczniczych (odpowiadające chorobom) jak: Psychologiczne, biologiczne, fizyczne, Homiopatia, Biochemia, Spagyryka, ziołowe i wodne leczenia (Vasodilatorien), niespecyficzna drażnioterapia (unspezifische Reiztherapie) itd.

Dużo listów dziękczynnych w moim posiadaniu, dowodzące skutki moich metod leczniczych.

Kilka z tych zostało dnia 24. 6. 1926 r. przez Sąd w Król. Hucie pod przysięgą nadawców listów dziękczynnych na prawidłowość zbadane i podane w tychże skutki leczenia w akcie Nr. 6 D. 20/26 z twierdzone.

Badanie uryny i sputum.

1619

Godziny przyjęć:

w dni powszednie: 9—1 i 3—6 po poł. święta i niedziele: 9—1 do południa.

R. Stawik, naturalista.

## Restauracja Zdrój Okocimski

dawniej Kissing

Katowice, ulica Stawowa Nr. 10

Dziś w sobotę 8. października br.

## Wielkie świnobicie

Od godziny 10-tej podgarde i kielbasa z kotła znane z dobroci.

Wieczór kielbasa smarżona. — — Sprzedaj kielbasę także do domu.

Na powyższe najuprzejmiej zaprasza

1632

A. Krall.

## Dzielnich akwizytorów

poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Złapasz-nia pod „Akwizytor” do „Polski Zachodniej”.

Wypełnić Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć \_\_\_\_\_

Podpis urzędnicza \_\_\_\_\_

Wypełnić Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć \_\_\_\_\_

Podpis urzędnicza \_\_\_\_\_

Wypełnić Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **październik 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 2 złote 50 groszy zapłacono.

Pieczęć \_\_\_\_\_

Podpis urzędnicza \_\_\_\_\_